Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PR

10 gr. **ABC** 10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

„PON SIĘ BOJĄ WE WSI RUCHU.
PON NAS OBŚMIWAJĄ“ W DUCHU. —
A JAK MY, TO MY SIĘ RWIEMY
INO DO JAKIEJ BIJACKI.
Z TAKICH JAK MY, BYŁ GŁOWACKI.
A, JAK MYŚLĘ, ZE PANOWIE DUŻOBY JUŻ MOGLI MIEĆ,
INO ONI NIE CHCOM CHCIEĆ!

Stanisław Wyspiański.
„Wesele“.

Nr. 297 Warszawa, piątek 16 października 1936 r. **Rok XI**

30 dni służby pomocniczej w ciągu 5 lat
Młodzież akademicka w hufcach pracy
Sensacyjny projekt nowego dekretu

Wniesiony jest już na Radę Ministrów projekt dekretu o zastępczej obowiązkowej służbie wojskowej.

30 dni w ciągu 5 lat

Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa nie będzie podobna do żadnej z istniejących w niektórych państwach europejskich (Niemcy, Bułgaria) armii pracy. Opierać się ona będzie na zasadzie, że ten, kto nie idzie do wojska, musi dać państwu pracę w ciągu 30 dni w okresie pięciu lat.

Obywatele obowiązani do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej będą powoływani raz w roku na okres 6 dni. Jeżeli będą pracować w obrębie własnej gminy, będą oni musieli żywić się własnym kosztem, jeżeli poza jej granicami, lub gdy odległość od miejsca pracy przekraczać będzie 5 km. od miejsca zamieszkania, pracujący będą żywieni i kwaterowani, otrzymają przy tym zwrot kosztów przejazdu.

Nadliczbowi

Jest rzeczą powszechnie znaną, że z pośród obywateli zdrowych odpowiadających dobrym warunkom, nie wszyscy poborowi wcielani są w szeregi armii, ponieważ wojsko ma ograniczony etat i może rocznie zaciągnąć około 100.000 ludzi. Reszta przechodzi do t. zw. nadkontyngentów, pozostaje w ewidencji przez lat kilka, a wreszcie przechodzi do rezerwy. Tacy nadkontyngentowi z chwilą ukończenia 25 roku życia, będą powoływani do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej.

Poza nimi zobowiązani będą do tej służby ci, którzy otrzymali kategorię C i D z przeznaczeniem do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni. Z tych kategorii odpadają ci, którzy przesłużyli 5 miesięcy w wojsku, a po tym dopiero zostali zwolnieni do pospolitego ruszenia.

Trzecią wreszcie grupą obowiązaną do służby zastępczej będą zwolnieni od służby wojskowej jako jedyni żywiciele rodzin, lub ci, którzy odziedziczyli gospodarstwa wiejskie i odsługują tylko 5 miesięcy.

Obowiązkowa służba zastępcza obejmować więc będzie ludzi w latach od 21 do 26 a nadkontyngentowych od 26 do 30, przy tym przy późniejszym przejściu do nadkontyngentu granica ta nie może przekraczać lat 33-ch. Po przekroczeniu tego wieku, nikt nie będzie powoływany do zastępczej służby.

Charakter pracy

Prace dla obrony państwa wykonywać będą powołani w miarę swych zdolności, przy czym pracownicy umysłowi w miarę okoliczności mogą być również zatrudnieni w dziedzinie prac umysłowych. Wobec pracujących stosowane będą normalne przepisy o ustawodawstwie i higienie pracy. Kto w jednym roku z powodów usprawiedliwionych nie będzie mógł spełnić obowiązku, temu 6-dniowy okres pracy nie będzie przekładany na rok następny.

Za usprawiedliwione zwolnienie uznana będzie choroba, nieobecność w granicach państwa lub taki rodzaj pracy samorządowej lub państwowej, której przerwa mogłaby wywołać szkodę dla interesu publicznego lub prywatnego.

Dzięki ustawie państwo zyska rocznie kilka milionów dniówek. Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa powołana będzie do wykonywania tych prac, których dla braku pieniędzy nie wykonywa „Fundusz Bezrobocia“. Będą to więc prace dla rozwoju sportu i udostępnienia go najszerszym masom ludności. Powołani do służby zastępczej budować będą w gminach strzelnice, boiska i pływalnie. Poza tym wykonywane będą prace dla obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, polegające na zadrzewianiu dróg i osiedli. Wreszcie zastępcza służba zajmie się zalesieniem pustych obszarów oraz konserwacją dróg, mających znaczenie militarne, oraz biciem studzien tam, gdzie ich brak.

Odrazu pięć roczników

Po raz pierwszy powołani będą obywatele do zastępczej służby w 1937 roku. Powołanie obejmie od razu pięć roczników, przy czym nie wszyscy będą powołani w jednym czasie, co pozwoli na ustalenie kolejności wykonywanych prac, oraz wpłynie na ich nieprzerwany tok.

Za uchylanie się od obowiązku grozić będzie grzywna do 500 zł. areszt do 2 tygodni, lub obie kary łącznie. Grzywny przeznaczone będą na FON.

Zniesienie podatku wojskowego

Równocześnie z wprowadzeniem zastępczej służby wojskowej, zniesiony będzie podatek wojskowy, pobierany od tych mężczyzn, którzy przy poborze otrzymali kategorię C lub D. Podatek ten nie był ostatnio zupełnie płacony przez wieś, spowodu nędzy chłopów.

Hufce junackie

Niezależnie od wprowadzenia zastępczego obowiązku służby wojskowej nastąpią zmiany w junackich hufcach pracy, przejmowanych obecnie przez wojsko. Dla utworzenia z bezrobotnych, pracujących w hufcach, junackich elementu państwowo - wartościowego, szeregi junackie nasycone będą młodzieżą inteligencką, posiadającą cenzus.

Inteligenci powoływani będą w czterech turnusach po 6 tygodni od 1 kwietnia do 1 października przy zastosowaniu pośredniego przymusu.

Według planów **nikt nie będzie mógł zostać podporucznikiem rezerwy jeżeli nie przejdzie przez junackie hufce**, również do uczelni wyższych i specjalnych będą dopuszczani **tylko ci, którzy wykażą się służbą w hufcach**. Bez odbycia tej służby nie będzie **również mógł nikt uzyskać tytułu naukowego**. Również **przy obsadzaniu posad państwowych pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem służby w hufcach junackich.**

Socjalistyczna impreza prasowa
„Dziennik popularny“ czy „Zmora“?
Norbert Barlicki a PPS

Ukazał się w środę po południu pierwszy numer socjalistycznego pisma p. t. „Dziennik Popularny“, pozostającego pod redakcją b. posła PPS. i więźnia brzeskiego, Norberta Barlickiego. W deklaracji ideowej nowe pismo zwraca się oczywiście przeciwko ruchowi narodowemu w Polsce, zapowiadając walkę z tymi, „co przywłaszczyli sobie monopol na narodowość i w imię jej siłą i gwałtem wtłaczają obałamucony umysł obywatela polskiego w sklepikarsko kogucią ‚drakę“ handlarzy polskich i żydowskich“...

Czy „Dziennik Popularny“ zdaje sobie sprawę z tego, że to jest obrona straganu żydowskiego? P. Norbert Barlicki zapewnia również, że wydanie „Dziennika Popularnego“ nie wywoła wcale trudnej sytuacji dla oficjalnego organu PPS. Zapewnia p. Norbert Barlicki o swej zupełnej solidarności z „Robotnikiem“, co wydaje nam się o tyle dziwne, że jest publiczną tajemnicą, iż N. Barlicki od dłuższego czasu poddawał ostrej krytyce taktykę partii, nie brał udział w życiu partyjnym i jak nam wiadomo, z partii wystąpił.

Na str. 4-ej „Dziennika“ znajdujemy list „znakomitego pisarza“, p. Emila Zegadłowicza, który składa życzenia nowemu pismu. Fakt udzielenia przez „Dziennik“ swoich łamów patologicznemu pornografowi, skompromitowanemu w całym polskim świecie kulturalnym, dostatecznie świadczy o nowym piśmie. A możeby nazwę „Dziennik Popularny“ zmienić poprostu na „Zmora“?

Prof. Czochralski nie miał matury
Sensacja na rozprawie sądowej
Stop „B“ nie mógł być produkowany w kraju

W dniu wczorajszym zakończone zostały zeznania licznych świadków, którzy przewinęli się przed Sądem w głośnym procesie prof. Czochralskiego przeciwko prof. Broniewskiemu. Świadków tych można podzielić na kilka grup. Byli tam więc znajomi prof Czochralskiego z okresu pobytu jego na stanowiskach naukowych, oraz kierowniczych w przemyśle metalurgicznym w Niemczech. Ci wystawiali na ogół profesorowi Czochralskiemu świadecwo pochlebne, zaznaczając, że wykazywał się pewną działalnością pośród tamtejszej ‚Polonii“. Druga grupa to wyżsi urzędnicy w Ministerstwa Spraw Wojsk. i Min. Komunikacji. Ci wyrażając się dość oględnie o wartości wynalazku p. prof. Czochralskiego — słynnego stopu B — stwierdzili zgodnie, że do osoby samego wynalazcy posiadali zaufanie, aczkolwiek wiedzieli, że jest on obywatelem niemieckim.

Dalszą wreszcie grupę stanowili koledzy oskarżyciela prywatnego — profesorowie Politechniki Warszawskiej, którzy opowiadali o okolicznościach, w jakich został on wezwany do kraju, oraz o szeregu dyscyplinarek, których stał się przyczyną.

M. in. okazało się, że prof. Czochralski nie posiadający matury i stopnia naukowego, dostał katedrę na Politechnice jedynie dzięki temu, że nadano mu doktorat honoris causa. W sprawie tej bardzo powściągliwe zeznania, zasłaniając się tajemnicą służbową, składał m. in. rektor ówczesny Politechniki Warszawskiej, prof. Chrzanowski.

Do tej również grupy świadków należy obecnie minister oświaty, prof. Świętosławski, będący, jak wiadomo, prof. chemii na stołecznej Politechnice. Opinia jego wypadła dla oskarżyciela raczej ujemnie.

W toku przewodu okazało się również, że Min. Komunikacji, które pierwotnie zamówiło wielkie ilości stopu B, płacąc za to prof. Czochralskiemu 72 tysiące zł. osobistego honorarium i polecając zakładom „Ursus‘ wybudować kosztowny zakład doświadczalny, później dalsze zamówienia wstrzymało. Stwierdzono również, że na wypadek wojny byłoby niezmiernie trudno stop ten produkować, nie mamy bowiem w kraju przynajmniej w dostatecznej ilości niezbędnych jego składników, t. j. ołowiu i litu.

Rozprawa odbywała się w atmosferze gorącej. Obszerne zeznania składał sam oskarżyciel, opisując zarówno swą działalność osobisto - społeczną, jak i naukową.

Nasza ankieta kupiecka
Dlaczego stolica stoi na szarym końcu
w akcji popierania polskiego handlu?

Od pewnego czasu daje się zauważyć wzrost świadomości w społeczeństwie, że brak nam silnego rodzimego kupiectwa. Od najdawniejszych lat handel w Polsce został całkowicie opanowany przez żywioł obcy, który mając zawsze na celu jedynie własną korzyść, umiał często z oczywistą szkodą dla kraju, wyzyskać warunki polityczne, zdobywając coraz większą supremację w handlu.

Kupiec Polak znalazł się w roli heloty pracującego na korzyść przybyszów ze wschodu. Musimy sobie jasno zdać sprawę, że gdyby tak miało pozostać, popadlibyśmy zdecydowanie w niewolę gospodarczą żywiołu obcego nam rasą, kulturą i moralnością. Musimy zatem dążyć do zmiany tych warunków i stwierdzamy, że w walce o powiększenie polskiego stanu posiadania w handlu, rzemiośle i przemyśle musi wziąć udział cały Naród.

W dniu 16 października r. b. Związek Polski, Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania, Oddział Warszawski, rozpoczyna ankietę i wzywa polskie społeczeństwo do wzięcia w niej udziału. Chcemy usłyszeć głosy zza lady i z przed lady sklepowej. Niech kupiec - Polak wypowie się na jakie trudności natrafia, prowadząc swój warsztat pracy, i jak zdaniem jego można je usunąć. Niech Polak - konsument wyrazi swoje spostrzeżenia, dlaczego w większości wypadków omija sklepy polskie, a wzbogaca Żydów; jak temu zaradzić?

Pytania nasze brzmią:

1) DLACZEGO ZAWÓD KUPCA W POLSCE JEST NIEDOCENIANY?

2) DLACZEGO MŁODZIEŻ POLSKA NIECHĘTNIE GARNIE SIĘ DO HANDLU?

3) CO HAMUJE ROZWÓJ KUPIECTWA POLSKIEGO?

4) DLACZEGO W AKCJI POPIERANIA HANDLU POLSKIEGO STOLICA STOI NA SZARYM KOŃCU?

Ankieta nasza ma na celu zbliżenie konsumenta z kupcem na wspólnej platformie walki o spolszczenie handlu, rzemiosła i przemysłu w naszym kraju.

Odpowiedź prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 zaznaczając na kopercie: ANKIETA KUPIECKA“.

Szubienica w Rzeszowie
Morderca dwu osób będzie stracony

Dziś wykonana będzie kara śmierci przez powieszenie za morderstwo rabunkowe.

Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta R. P. zakomunikowała wczoraj władzom wymiaru sprawiedliwości o odrzuceniu podania obrony Stanisława Królikowskiego, zabiegającego o ułaskawienie.

Stanisław Królikowski skazany został w dwu instancjach na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie pod Rzeszowem 2-ch osób. w celach zysku.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację obrony tak, że wyrok stał się prawomocnym. Pan Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał i do Rzeszowa wyjechał wczoraj wykonawca wyroku sprawiedliwości kat Braun. Królikowski będzie dziś powieszony na dziedzińcu więzienia rzeszowskiego.

W b. tygodniu rozstrzygnięta ma być również sprawa skazanego prawomocnie na śmierć Stefana Tyszki, który zamordował w Rzeszowie 18-letnią dziewczynę w celach rabunkowych.

Z POWODU NAWAŁU WIADOMOŚCI, KTÓRYCH DRUKU NIE CHCEMY OPÓŹNIAĆ, NIE ZAMIESZCZAMY DZIŚ ARTYKUŁU WSTĘPNEGO.

Nie będzie przedłużenia
aplikacji adwokackiej

Specjalna komisja wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką dla ustalenia projektu reformy ustroju palestry, odbyła w ostatnich dniach trzy kolejne posiedzenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia wniosków zgłoszonych przez izby adwokackie z całej Polski.

W wyniku dłuższej dyskusji komisja odrzuciła projekty przedłużenia aplikacji adwokackiej do lat 7-miu i wystąpi do Naczelnej Rady Adwokackiej z wnioskiem o utrzymanie 5-letniej aplikacji w tem lat 3-ch praktyki sądowej. Uchwalono natomiast wniosek o przedłużenie minimalnego stażu adwokatów, uprawnionych do zatrudniania aplikantów z 5-ciu lat na lat 7-em.

Min. Beck w Paryżu
Wizyta prywatna

PARYŻ 15.10. Omawiając pobyt ministra spraw zagranicznych Becka w Paryżu i podając na pierwszych stronach szereg fotografij z przyjazdu ministra, prasa francuska podkreśla prywatny charakter wizyty, zaznaczając jednocześnie, iż śniadanie, jakie dziś francuski minister spr. zagr. Delbos wydaje na cześć min. Becka, da sposobność do przeprowadzenia pożytecznej wymiany poglądów. W śniadaniu tym weźmie również udział Blum.

D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 6-ej

Król Leopold odcina się od Francji Bluma

Belgja prowadzi politykę belgijską

i wzmacnia swą armię

BRUKSELA, 15. 10. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów król Leopold wygłosił obszerne przemówienie. Tekst przemówienia poprzedzony jest listem króla do premiera, w którym monarcha pisze m. in.:

„Premier Van Zeeland wyraził opinię, że interes wyższy wymaga, aby kraj zaznajomił się z moim oświadczeniem. Zgadzam się na to".

Król przypomina na wstępie, że „składając przysięgę na konstytucję, królowie Belgów zobowiązują się do utrzymania całości i niezależności kraju. Pragnę wykonać te uroczyste obietnice".

Król przedstawia następnie powody i konieczność wzmocnienia belgijskich sił wojskowych. „Rząd — oświadczył król postawił przed sobą już przed rokiem z górą zagadnienie wzmocnienia naszej armii. Skłoniły go do tego różne powody: 1) dozbrojenie Niemiec, 2) całkowite przekształcenie metod wojennych, 3) zajęcie Nadrenii, 4) jednocześnie byliśmy świadkami podważenia podstaw bezpieczeństwa międzynarodowego przez naruszanie nawet dobrowolnie podpisanych konwencyj, 5) wreszcie walki wewnętrzne w niektórych państwach mogą się przerodzić w rywalizację systemów politycznych i socjalnych w innych państwach i wywołać walkę jeszcze bardziej zaciekłą i niszczycielską, niż ta, której skutki dotychczas odczuwamy. Okupacja Nadrenii, dokonana z naruszeniem układów lokarneńskich, postawiła nas niemal w tej samej pozycji międzynarodowej, co przed wojną. Nasza sytuacja geograficzna nakazuje nam utrzymywanie takiego aparatu wojskowego, który byłby zdolnym do zniechęcenia któregokolwiek z naszych sąsiadów do wtargnęcia na nasze terytorium celem zaatakowania innego państwa. Sojusz, nawet czysto obronny, nie prowadzi do celu, gdyż bez względu na szybkość pomocy sojusznika, nadejdzie ona już po pierwszym uderzeniu najezdzcy, które będzie piorunujące. Przeciwstawić się temu uderzeniu będziemy musieli sami. Dlatego też musimy, jak to oświadczył minister spraw zagranicznych, prowadzić politykę „wyłącznie i jedynie belgijską". Ta polityka winna zmierzać stanowczo do tego, aby uniezależnić nas od zatargów, mogących wyniknąć między naszymi sąsiadami. Odpowiada ona naszemu ideałowi narodowemu i może być poparta odpowiednim wysiłkiem wojskowym i finansowym. Odpowiadać ona będzie dążeniom Belgów, ożywionych głębokim i szczerym pragnieniem pokoju.

Król przypomina dalej „piękny i zdecydowany przykład Holandii i Szwajcarii" dla tych, którzy wątpili w możliwość tego rodzaju polityki. „Jak wielkie znaczenie posiadało skrupulatne stosowanie się Belgii do zasady neutralności i jak wyszło ono na korzyść Belgii i jej sojuszników w czasie wojny i po wojnie — podkreśla król. Sytuacja moralna Belgii byłaby o wiele słabsza na wewnątrz, a cały świat nie darzyłby jej taką sympatią, gdyby najezdzca mógł wysunąć argument jej sojuszu z którymkolwiek ze swych przeciwników".

Po podkreśleniu nagłości niezwłocznego przystąpienia do zreorganizowania armii, nie mogącej już stawić czoła niespodziewanym atakom, król zakończył, oświadczając, że rozwiązanie tego zagadnienia w poczuciu całkowitej jedności i w zrozumieniu patriotycznym przywróci krajowi spokój umysłów i poczucie bezpieczeństwa.

Właściciel ajencji prasowej

Zastrzelił napastnika

i dał o tym komunikat do dzienników

Istnieje w stolicy agencja prasowa pod nazwą „Warszawska Agencja Dziennikarska". Daje ona przeważnie wiadomości o wypadkach w mieście. Właścicielem i redaktorem agencji jest p. Mieczysław Kwiatkowski. Dziś „Warszawska Agencja Dziennikarska" przynosi poniższy komunikat:

Wczoraj w południe do mieszkania Edwarda Turkowskiego, przyszedł z wywiadem dla prasy, kierownik i naczelny redaktor Warszawskiej Agencji Dziennikarskiej, Mieczysław Kwiatkowski (Złota 55). W chwili przeprowadzania wywiadu z przyjaciółką Turkowskiego, Janiną Ostrogórską, którą przyjaciel pobił i zdemolował mieszkanie, Turkowski przyszedł z miasta do domu.

Zastawszy drzwi zamknięte, Turkowski wyszedł na podwórze i zajrzał przez okno sutereny do mieszkania. Widząc nieznajomego mężczyznę rozmawiającego z jego przyjaciółką, Turkowski wyłamał okno i wpadł do mieszkania, kierując się w stronę redaktora. Kwiatkowski, widząc groźną postawę napastnika, dobył rewolweru i, po ostrzeżeniu, wystrzelił na postrach, po czym wybiegł na korytarz. Turkowski pogonił za uciekającym.

Wtedy w ciemnym korytarzu padł drugi strzał i napastnik zwalił się na podłogę. Kwiatkowski, zorientowawszy się, że postrzelił awanturnika, niezwłocznie pobiegł do pobliskiego telefonu, alarmując Pogotowie, komendę policji i VIII komis. Lekarz stwierdził u Turkowskiego ranę postrzałową brzucha i po udzieleniu pomocy, przewiózł rannego, w stanie ciężkim, do szpitala św. Rocha, gdzie Turkowski zmarł. Na miejsce wypadku przybyła policja, oraz przedstawiciele urzędu śledczego.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że Turkowski jest znanym złodziejem i awanturnikiem, notowanym i karanym za różne przestępstwa. Lokatorzy wspomnianego domu odetchnęli z ulgą, pozbywając się awanturnika - terorysty. — Policjant Nr. 3240 przewiózł dorożką redaktora Kwiatkowskiego do VIII-go komis., gdzie po sporządzeniu protokułu, odebrano rewolwer, na który Kwiatkowski posiada pozwolenie. — Do czasu wyświetlenia sprawy — Kwiatkowskiego zatrzymano.

Oviedo oswobodzone

Oblężenie Bilbao

Protest przeciw kradzieży złota

SEVILLA 15. 10. — **Generał Queipo de Llano oświadczył wczoraj przez radio iż zajęcie Bilbao przez wojska powstańcze jest kwestią najbliższej przyszłości. Pierścień dokoła miasta jest całkowicie zamknięty.** Atak wojsk rządowych na Grenadę został odparty. W bitwie pod Lecinena na południe od Huesca wojska rządowe straciły przeszło 250 zabitych. **Następnie generał podkreślił znaczenie zdobycia przez powstańców miasta Pennaroya. Na froncie środkowym oddziały płk. Monasterio zdobyły miejscowość Chapineria na drodze do Madrytu na wschód od San Martin de Valdeiglesias.** Na wszystkich innych frontach panował spokój.

Miasto Oviedo zostało oswobodzone. Oblegające oddziały czerwone poniosły porażkę. Wojska narodowe które przybyły z Galicji, przerwały front oddziałów oblegających i przywróciły łączność z załogą miasta Oviedo. Wojska czerwone poniosły porażkę i cofają się w popłochu. Czerwoni stracili przeszło 2000 zabitych.

Protest przeciw kradzieży złota

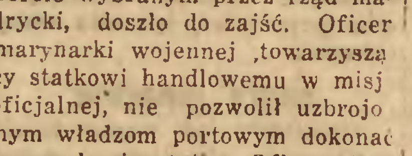
BURGOS 15. 10. — Gen. Franco zwrócił się z oficjalną deklaracją podaną przez radio wszystkich krajów z protestem przeciwko **przywłaszczeniu przez rząd madrycki rezerw złota które służyć ma na pokrycie banknotów.** Na podstawie art. 8 konstytucji, **wywóz złota bez zgody kortezów jest zabroniony.**

Zatarg z Portugalją

LIZBONA, 15. 10. — Rząd portugalski w porozumieniu z rządem madryckim dokonał repatriacji na pokładzie parowca „Nyassa" 1400 uchodźców hiszpańskich, którzy przekroczyli granicę portugalską po zajęciu Badajos przez powstańców.

W czasie wysiadania na ląd tych uchodźców w Tarragonie, porcie wybranym przez rząd madrycki, doszło do zajść. Oficer marynarki wojennej, towarzyszący statkowi handlowemu w misji oficjalnej, nie pozwolił uzbrojonym władzom portowym dokonać przeszukania statku. Oficer straży celnej i milicjanci zagrozili, że nie pozwolą na odpłynięcie „Nyassa", gdy jednak dowódca statku przeciął kable, aby ruszyć w drogę, milicja wycofała się, jak słychać, na rozkaz z Madrytu.

Zajście w Tarragonie wywołało w Portugalii duże wrażenie.



Odżydzanie Zagłębia

przez Związek Polski

W poniedziałek 12 b. m. odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne „Związku Polskiego" na Śląsku. Inicjatywa założenia w Katowicach oddziału „Związku" podjęło Koło Katowickie Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików.

Licznie zebrani przedstawiciele [illegible]a kulturalnego, przemysłowe[illegible] handlowego i rzemieślniczego [illegible]ka i Zagłębia Dąbrowskiego, wysłuchali przemówienia delegata Warsz. Oddziału Związku Polskiego, p. Goernego, który w sposób obrazowy i przekonywujący przedstawił konieczność popierania polskiego stanu posiadania wobec grozy zalewu żydowskiego.

Ożywiona dyskusja, w której wzięło udział szereg mówców, ujawniła katastrofalny stan polskiego handlu i przemysłu na Śląsku i w Zagłębiu i widoczny napływ żydów z innych dzielnic na Śląsk.

W rzadko spotykanej atmosferze zapału i jednomyślności uchwalono przystąpić do organizacji „oddziału" i wybrano zarząd tymczasowy w składzie pp. Śliwka, Klepa i Kochlewski. Wydarzenie to, mające doniosłe znaczenie dla przyszłości życia gospodarczego Zagłębia Węglowego, świadczy o dużej aktywności Zjednoczenia Inżynierów Katolików, które mimo swego krótkiego istnienia, wykazuje coraz pożyteczniejszą działalność.

Proces Wyszyński w apelacji

Znaczne złagodzenie kar

39 oskarżonym zawieszono wykonanie wyroku

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj głośny proces **o krwawe zajścia w Wyszynie, podczas których zginął, zastrzelony przez policjantów znany działacz narodowy sędzia Sielski. Sąd okręgowy w Kaliszu skazał oskarżonych na kary od 3 lat i 6 mies. więzienia do 8 mies. więzienia, za usiłowanie przeszkodzenia policji w dokonywaniu przez nią rewizji u kilku działaczy Stronnictwa Narodowego w poszukiwaniu broni.**

Sąd apelacyjny po naradzie ogłosił wyrok, zmniejszający karę głównemu oskarżonemu, Marianowi Kwiatkowskiemu z 3 i pół lat więzienia do 1 i pół roku więzienia. **Kwiatkowski został zwolniony z więzienia i oddany pod dozór policji. Pięciu oskarżonym, skazanym na 1 rok i 3 mies. więzienia sąd obniżył karę do 8 mies. więzienia. 39 oskarżonym sąd orzeczenie kary zatwierdził, lecz zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3-ch. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.**

Co podrożało?

Zmiana cen w ubiegłym tygodniu

Ostatni tydzień przyniósł na rynku nabiałowym małe zmiany. Zdrożały jaja o 1 gr. na sztuce, masło utrzymało się w cenie zależnie od gatunku od 2.30 zł. (osełkowe) do 2.70 zł. wyborowe. Zdrożał ser o 20 gr. za kg., ale tańszy był kremowy.

Mąka pszenna w detalu była tańsza o 2 grosze — 52 gr. — gdy w zeszłym tyg. 54 gr., kasze naogół bez zmian gryczane tylko zdrożała o 2 gr. Wybitnie zdrożały grzyby suszone, bo gdy kosztował kg 7.50 zł. — 8.50 zł. — obecnie 8 — 10 zł. Ceny wędlin i artykułów kolonialnych naogół nie uległy zmianom.

Walka o samowystarczalność

Produkcja surowców włókienniczych

Niemal wszystkie kraje europejskie dążą do uniezależnienia się od zagranicy i robią nie tylko poważne wysiłki, ale niewątpliwie osiągają korzystne rezultaty. Jedną z ważniejszych dziedzin jest produkcja surowców włókienniczych.

Przodują pod tym względem Włochy, ale poważne próby zrobiono również w Niemczech, Jugosławii, Bułgarii, Grecji i na Węgrzech.

Italia zwiększyła znacznie produkcję konopi, jedwabi, lnu i przystąpiła do odnowienia uprawy bawełny w południowych Włoszech. Inne państwa również zrobiły znaczne postępy na przykład taka Grecja zwiększyła produkcję bawełny z 2 na 14 tysięcy ton. Próby idą również w kierunku produkowania sztucznych surowców — np. jedwab, wełna ze szkła.

Polska ma wielkie możliwości na tej drodze i mogłaby nie tylko zmniejszyć przywóz surowców włókienniczych z zagranicy, lecz rozszerzyć pole działalności polskiego rolnictwa.

Zwiedzajmy Warszawę

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 11 odbędzie się wycieczka Tow. Przyjaciół Historii Warszawy do pałacu Staszica. Wycieczkę prowadzi prof. dr. Wacław Tokarz i inż. Wolmar.

Zbiórka przy pomniku Kopernika.

Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Holandia 284.60, Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211.94); Bruksela 98.45; Gdańsk (sprzedaż 100.20 kupno 99,80); Londyn 26.03, Nowy Jork (sprzedaż 5.32 3/8, kupno 5.29 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 3/8; Oslo (sprzedaż 130.98, kupno 130.32) Paryż 24.76; Praga 18,80; Sztokholm (sprzedaż 134.48, kupno 133,82) Zurych 122,25 (sprzedaż 122,55, kupno 121.95).

Papiery procentowe: 7% poż. stabil. złotych 450.00 (odcinki po 500 dol.) 500.00 zł.; 3% poż. prem. inwest. I-ej em 64,00; II-ej em 65.00; 3% poż. prem. inwest. seriowa I-ej em 77,50; 4% państ. poż. prem. dolar. 49.00 — 48.75; 5% poż. konwers. 53,00; 6% poż. dolar. 76.50 — 77,00 (w proc.); 5% poż. kolej. konwers. 50.50; 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc); 4½% L. Z. ziemskie seria V 46.00 — 47.00; 5% L. Z. m. Warszawy 55,00 — 54.75 —55,00; 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.75 — 54.50 — 55.00; 5% L. Z. m. Lublina (1933 r.) 40,00; 5% L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.25.

W obrotach prywatnych 4% poż. konsolidacyjna (odcinki grubsze) 49,00 — 49.50; (odcinki drobniejsze) 48.50; 3 proc. renta ziemska (5000 zł.) 51.00; (1.000 zł.) 52.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poż. z r. 1925 (Dillonowska) 78.00 — 78,75; 7% poż. m. Warsz. Magistrat) 65.00 — 66.75.

Akcje: B. Polski 110.00; Węgiel 16.00 — 16.50; Lilpop 15.00 — 15.25; Starachowice 37.00 — 36.75—37.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.00 — 28,50, zbiorowa 27,50 — 28,00, żyto eksportowe bez obrotów, żyto I st. 19,50 — 19,75, II st. 19,25 — 19.50, owies eksportowy 18.00 — 18,25, owies I st. 17,75 — 13,25, II st. 17,25 — 17,75, jęczmień browarny 26.75 — 27,75, I st. 23,50 — 24,00, II st. 22,75 — 23,25, III st. 22.00 — 22,25. groch Victoria 27.00 — 29.00, wyka 19.50 — 20.50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 9.00 — 9.50, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak 41.50 — 42,50, mąka pszenna I gat. 39.50 — 45.50, II gat. 31,50 — 39.50, mąka żytnia I gat. 27.50 — 29.75, II gat. 31—32, otręby pszenne 13.00 — 14.50 żytnie 12,75 — 13,25, kuchy lniane 20.50 — 21.00, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50 zł.

MICHAŁ WSZERAD 20)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Och, Kazik!... — wybuchnęła płaczem.

Siedział, nie wiedząc co ma robić.

— Podnieś pierścionek!

Począł szukać.

— Jest.

— Wsadź na palec. Co tak stoisz? Na palec. Na mój palec.

Łzy zakręciły mu się w oczach.

— A teraz już idź do domu. Idź do domu!...

Wtuliła głowę w poduszki.

W tej chwili na umówionym przed paru dniami dancingu muzyka poczęła grać walca.

IX.

Porucznik Kasprzyk meldował:

— ....a co się tyczy zaginionych planów B. G., to ścisła obserwacja mecenasa Stendta i otoczenia...

Major machnął ręką.

— Znowu ten Stendt? Uczepiliście się go, zapominając o moim kategorycznym poleceniu, ażeby spróbować odnalezienia innych tropów. To łatwo schwycić jedną nić, ale jeśli ona zaprowadzi do kłębka? Stendt — dobrze, zgoda. Ale jeśli nie on?

Porucznik stropił się

— Nie możemy w naszej pracy — ciągnął major — iść po linii najmniejszego oporu.

Porucznik wciąż myślał.

— Widzi pan! Czuję, że w odpowiedzi otrzymałbym przekorne: „A jednak...". Co?

— Tak jest, panie majorze.

Turawski roześmiał się.

— Wiem, wiem. Tymczasem ja panu, poruczniku, przyszykowałem niespodziankę. Niech pan wygodnie siedzi w swoim fotelu i nadstawi uszy. Może papierosa?

— Dziękuję.

— Otóż, jak pan wie, przed dwoma tygodniami natrafiono na pewnego podejrzanego jegomościa w fabryce Y. Alarm, potem pościg, w rezultacie śledztwo. Nie zainteresowało to pana?

— Przyznam się...

— Aha! „Przyznam się...". Poruczniku, ni będę się silił na żadne złośliwości. Proszę tylko o dalszą uwagę — zaciągnął się dymem papierosa — w tych dniach otrzymałem wcale ciekawy meldunek właśnie z samego centrum owego śledztwa. Mianowicie jeden z sierżantów poszedł sobie na wódkę do jakiejś podłej knajpy. Siadł w tak zwanym gabinecie, czyli poprostu za drewnianym przepierzeniem, je, popija i nagle... do uszu jego poczynają dobiegać jakieś urywki wcale ciekawej rozmowy prowadzonej za ścianą owego przepierzenia. Nakazał swojej towarzyszce ciszę i zaczął podsłuchiwać. Oto, mniej więcej, dosłowna treść romowy:

„...i wówczas pomyślałem sobie: źle z tobą. Widzę, że warta wysila wzrok. Stanąłem w cieniu, ogromnym cieniu jaki na ścianę rzucał pień lipy. Czekam. Wieczór był ciemny. A tu warta coraz bliżej: „kto tam?" i „kto tam?" Więc ja nagle skokiem na nią, pięścią w piersi i w nogi. Po chwili krzyk, strzały, jeden, drugi i alarm. Czuję, że jest marnie. Przez bramę nie przedostanę się w żaden sposób, więc do płotu. Wysoki, cholera! Podskoczyłem i — psiakość! — rękami za drut kolczasty...

— Pokaż.

— Widzisz!

— Dobrześ się pocharatał. Zapijmy!

— ...Już na płocie obejrzałem się po za siebie. Spostrzegli mnie. Strzelili. Kula gdzieś bzyknęła. Zeskoczyłem. Przede mną jakieś sto metrów pustego placu. Ja biegiem, aby tylko do tego wysokiego domu. Znalazłem się na ulicy. Teraz już wolnym kroczkiem musiałem podejść do taksówki. Uważasz? — Wolnym kroczkiem, kiedy mnie gonią!

— Cholera!

— Ale cóż, gdybym biegł po ulicy, pierwszy lepszy mógłby mnie zatrzymać...

— Zapijmy!

— Dobra!

— ...Ja do taksówki i mówię: Chmielna 350. Uważasz, niema wcale takiego numeru.

Siedzę ja sobie w taksówce jak na gorących węglach, bo szoferowi nie chce się motor zapalić! No... ale ruszył. Jedziemy. Słyszę za sobą syrenę. Ażem zbladł. A tu na skrzyżowaniu — uważasz — policja ruch zatrzymuje!...

— Niech że cię...

— ...wtedy ja pocichutku wyskakuję z taksówki i do tramwaju, tego, co to szedł w stronę fabryki!...

— Toś wrócił?!

— A tak najlepiej. Jestem ja już w tramwaju i widzę, jak ci nadjeżdża wojskowe auto, te co to tak wrzeszczało syreną i do mojej taksówki!...

— Cholera! Udało ci się. No i co?

(D. c. n.)

Polemika

„Czas“ podaje interesujące pogłoski, dotyczące interwencji warszawskiej izby handlowo - przemysłowej w sprawie niedawnego wywiezienia kilku przemysłowców - ceglarzy do Berezy.

Przesadne żądanie

Zażądano od p. Klarnera interwencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

„Tymczasem krążą pogłoski, które znalazły nawet potwierdzenie w zainteresowanych kołach, iż p. Klarner zgoła niechętnie odniósł się do jakiegokolwiek wystąpienia samorządu gospodarczego w powyższej sprawie. Podobno na tym tle doszło nawet do ostrego zatargu między p. Klarnerem i jednym z członków dyrekcji Izby warszawskiej. Ostatecznie p. Klarner zdecydował się udać do p. min. Romana. Interwencja była podobno jednak z góry platoniczna i nie miała żadnego wpływu na zwolnienie zesłanych przemysłowców, które nastąpiło jedynie w wyniku porozumienia między Zw. Przemysłowców Ceramicznych i Ministerstwem Przemysłu i Handlu“.

„Czas“ ma pretensje do p. Klarnera. Nie należy mu się dziwić. Zapewne wolał w takim momencie nie zespalać ściśle swego losu z losem internowanych. Nie w każdym wypadku wolno się od ludzi domagać bohaterstwa.

Luki pamięci

Za to bohatersko wypiął pierś „Kurier Poranny“ i pisze:

„Na stosunku do reformy rolnej i w ogóle do losu chłopstwa w Polsce najwyraźniej dostrzec można różnicę, jaka w traktowaniu zagadnień występuje między „Kurierem Porannym“ a takim np. „Czasem“ lub „Słowem“.

Wprawdzie dopiero przed paru dniami „Kurier“, mówiąc o emigracji chłopskiej, lokował ludzki „kapitał“ w koloniach, ale teraz naprawdę chce reformy rolnej i powołuje się nawet na autorytet ziemiański p. Władysława Grabskiego, którego cytuje:

„Kultura rolna małej własności jest wprawdzie niższa, aniżeli wielkiej, ale zato mniejsza własność nadrabia różnorodnością swej produkcji, nie zostawia ugorów, prowadzi intensywniejszą, w stosunku do przestrzeni, gospodarkę hodowlaną“.

Dowodzi to, że na parcelacji przymusowej produkcja rolna nic nie straci. „Kurier“ w dalszym ciągu odsądził sferę ziemiańską od wszelkich zasług nawet w przeszłości, czyniąc jedynie wyjątek dla ś. p. Marszałka.

Nie myślimy w tej chwili zajmować się dolą ziemiaństwa, pozostawiamy to „Czasowi“ i „Słowu“, ale przecież sama „reforma rolna“ przeludnienia wsi nie zaradzi, o czym doskonale wie „Kurier Poranny“. I pocóż przy tej okazji odsądzać od czci i wiary całą warstwę ziemiańską, zapominając nawet o tym, że z niej wyszedł obecny m i n i s t e r r o l n i c t w a i realizator reformy rolnej?

„Kurier Poranny“ ma krótką pamięć i zachwala się chłopom.

Tylko jeden emigrant

Ludność chłopską Polski chciał świeżo w roli „lokować“ za morzami, a tu żydzi tego swojego „kapitału“ nie chcą lokować nawet w Palestynie. „Nowy Dziennik“ ogłasza depeszę żyd. Agencji Telegraficznej z Jerozolimy:

Rząd palestyński zaproponował dziś egzekutywie agencji żydowskiej kwotę emigracyjną na półrocze październik 1936 — marzec 1937 w ilości 8000 certyfikatów emigracyjnych.

Egzekutywa agencji żydowskiej nie była jednak w stanie zaakceptować zaofiarowanego szedulu, gdyż za warunek przydziału rząd postawił, aby wszyscy emigranci na podstawie tego szedulu, przybyli do Palestyny jeszcze przed początkiem listopada b. r. czyli w ciągu pozostałych do końca października 2 tygodni.

Wobec tego egzekutywa agencji żydowskiej, odmówiła przyjęcie zaofiarowanego szedulu, oświadczając, że postawiony przez rząd warunek nie jest wykonalny.

Tak dalece serio traktowali wychodźtwo do Palestyny, że nie mogą skorzystać z otwarcia granic. Nie ma gotowych kandydatów, tym bardziej, że przygotowuje się w Europie całej „wolny obrót towarami i ludźmi“. Do Palestyny wróci tylko Żabotyński.

Naprawdę nic nie wiadomo

W „Robotniku“ zeźlił się p. K. Cz. na „ABC“ że tow. Kazimierza Czapińskiego nazwało „uczonym gojem“.

„Uczony goj“ — to tow. K. Czapiński, który wygłosił referat na kulturalnym zjeździe bundowskiego „Zukunftu“, młodzieży robotniczej. Z tego powodu wpadło w szał „ABC“, organ młodo-endeków. Co tam mówił tow. Czapiński — niewiadomo, ale najgorsze, że wogóle mówił.

Rozgniewany p. K. Cz. nie jest zapewne samym p. Kazimierzem Czapińskim, bo nie pisałby przecież o sobie per „towarzysz“. Zresztą niewiadomo — tajemnica redakcyjna. Ale radzibyśmy wiedzieć, dlaczego p. Czapiński, tak ostatnio gromiący duchowieństwo katolickie i „nielegalnych“ kadetów z Alkazaru, tak ochoczo wygłasza referat na zjeździe „Bundu“? Nie „najgorsze, że wogóle mówił“ ale najciekawsze, że nawet p. K. Cz. stwierdza, że co tam mówił tow. Czapiński — niewiadomo“. A my wolelibyśmy wiedzieć. Cóż jednak zrobić, skoro p. K. Cz. nie wie?

Żyd zabił robotnika

Sąd skazał go na 4 lata więzienia

Znamienne procesy sądowe w Wilnie

(Od własn. koresp. „ABC.“)

Wilno, w październiku.

Koniec września i początek października r. b. obfitowały w Wilnie w szereg procesów politycznych, budzących szerokie zainteresowanie ogółu.

Serię tę rozpoczęły procesy komunistyczne. Jak zwykle zasiadali na nich przeważnie żydzi, którym przewód sądowy wykazywał ścisły związek z KPZB i szerzenie akcji antypaństwowej pod różnymi pozorami (np. sprawa uboju rytualnego). Wśród nich najciekawszymi były procesy literatów i poetów białoruskich oraz proces Prytyckiego, skazanego przez I-szą instancję na karę śmierci.

Komunistyczne „centrum“

W pierwszym, wbrew zwyczajowi, jaczejka komunistyczna, osadzona w więzieniu, składała się tylko z Białorusinów. Stanowili oni „Centrum Narodowo-Wyzwoleńczego Ruchu Zachodniej Białorusi“ (przybudówka K. P. Z. B.), ściśle poddanego dyrektywom Kominternu i czerpiącego z tamtąd fundusze. Działalnością tej literackiej „jaczejki“ objęte były województwa: wileńskie, poleskie i białostockie. Propagandę komunistyczną szerzono za pomocą różnych oświatowych i społecznych organizacyj oraz pism, wychodzących na tym terenie, jak „Białoruskaja Gazeta“, „Aswa“ i „Literaturnaja staranka“. Na przewodzie sądowym, podczas którego oskarżeni tendecyjnie mówili tylko po białorusku padły nazwiska Taraszkiewicza, Rak - Michajłowskiego i innych b. posłów i czołowych członków osławionej „Hromady“, którzy uciekli z Polski. Wyrok Sądu Okr. skazujący oskarżonych na więzienie od 4 do 8 lat został zatwierdzony.

Udaremnione zabójstwo w sądzie

W drugim procesie zasiadał Prytycki, członek K. K. Z .B., skazany przez Sąd Okręg. na karę śmierci za usiłowanie zabójstwa na sali sądowej konfidenta Strelczuka. Wyrok został zatwierdzony, a podczas przewodu sądowego wyjaśniło się, że w Wilnie działała specjalna organizacja komunistyczna p. n. „Czerwona Pomoc“. Wynikiem jej działalności były nieustanne plakaty, odezwy antypaństwowe, pocztówki z fotografiami Prytyckiego, napisy na murach, wreszcie przed i po procesie wybicie szyb w gmachu sądu.

Żyd zabił robotnika

Przed paru dniami odbył się proces, w którym tym razem zasiadał na ławie oskarżonych żyd Dawidson, oskarżony nie o próbę zamachu na jakiś sklep żydowski, ale o rozmyślne zabójstwo Polaka - robotnika. Zabójstwo to, dokonane zimą r. b. w jednej z podrzędnych piwiarń, wywołało duże poruszenie w Wilnie i spowodowało szereg wystąpień antysemickich. Sąd Apel. tym razem do oskarżonego odniósł się znacznie łagodniej, gdyż wziął pod uwagę, iż oskarżony działał „w afekcie“ i skazał zabójcę tylko na 4 lata więzienia.

Sanatorzy między sobą

Osobną serję stanowiły procesy czasopisma „Słowa“. Były one echem nieparlamentarnej walki, jaką podczas wyborów do Sejmu toczyli między sobą dwaj czołowi kandydaci B. B. W. R. — red. Mackiewicz i red. Okulicz oraz procesu komunistów - studentów U. S. B., podczas którego „Kurier Wileński“ (wydawany za subsydium rządowe) oraz „Kurier Poranny“ stawali w obronie oskarżonych, rzucając pod adresem „Słowa“ obraźliwe epitety.

Procesy zostały zakończone polubownie lub odroczone.

Mieczyki wolno nosić

Znamiennym był proces o noszenie mieczyków Chrobrego. Ograniczył się do tego, iż sędzia wytłumaczył prokuratorowi, iż zachodzi różnica pomiędzy nielegalną oznaką b. Obozu Wielkiej Polski (mieczyk O. W. P.), a mieczykiem bez liter, który noszą narodowcy, jako symbol mocarstwowości polskiej. Prokurator zrzekł się oskarżenia, a umorzenie tej sprawy będzie miało doniosłe znaczenie, gdyż do dziś dnia władze administracyjne w całym kraju sporządzają niezliczoną ilość protokułów za noszenie mieczyków, skazując następnie na kary administracyjne przy czym nieraz policja odbiera mieczyki na ulicy.

Ostateczna likwidacja sankcyj

Podpisanie układu angielsko-włoskiego

LONDYN 14. 10. — Za dwa lub trzy dni zostanie podpisany układ o wznowieniu stosunków handlowych angielsko - włoskich. Układ ten przewiduje stopniowe spłacenie długów kupców włoskich w stosunku do eksporterów brytyjskich z przed okresu sankcyj. Długi te sięgają w przybliżeniu wysokości 2 milionów funtów.

Czy będą zmiany w Sowietach?

W kanale Ładoga — morze Białe więcej płynie krwi i łez, niż wody

Już oddawna mówi się o tym, że dotychczasowy kurs polityczny Stalina będzie musiał ulec radykalnej zmianie i wejść wyraźnie na drogę kompromisu.

System Jagody w GPU

Pierwszym objawem tego była zmiana, jaka niedawno nastąpiła na stanowisku szefa G. P. U., którym przez wiele lat był należący do najzaufańszych Stalina, Jagoda. Jagoda był dotąd jednym z najpotężniejszych ludzi w państwie sowieckim i cieszył się bezwzględnym poparciem Stalina. Był to w całym tego słowa znaczeniu „technik“ akcji terorystycznej, który przeszedł wszystkich dotychczasowych szefów G.P.U.

Jego poprzednik, Menżyński, był właściwie człowiekiem, który właściwymi czynnościami G.P.U. bardzo mało interesował się i nieraz podpisywał wyroki śmierci, wcale ich nie czytając. Natomiast Jagoda z dziesiątków a może i setek tysięcy ofiar sowieckiego teroru postanowił wydobyć wszystko to, co tylko z organizmu ludzkiego wycisnąć było można.

On to właśnie wprowadził metodę pracy obowiązkowej wśród więźniów G. P. U., skutkiem czego ofiary teroru były jednocześnie najtańszym i najbardziej wydajnym robotnikiem w sowieckim przemyśle. Jagoda budował też wyłącznie przy użyciu pracy więźniów wspaniałe drogi wodne w Sowietach. Kanał, łączący jezioro Ładoskie z morzem Białym, był właśnie dziełem rąk więźniów G. P. U. O tym zaś kanale mówi się powszechnie w Moskwie, że płynie w nim więcej łez i krwi tych, którzy nad nim pracowali, aniżeli wody. Dokonawszy tego wielkiego dzieła, Jagoda postanowił przystąpić do wykonania robót wodnych w Moskwie tego rodzaju, że stolica sowiecka stałaby się portem nadwołżańskim. W rękach więc Jagody G. P. U. było właściwie jedną wielką fabryką, stocznią lub też przedsiębiorstwem, dostarczającym robotnika bezpłatnego.

Wszyscy do więzienia?

Ten właśnie Jagoda w ciągu ostatnich miesięcy stale donosił Stalinowi o knowaniach trockistów przeciwko niemu. Ale w donosicielstwie swym przekroczył o wiele miarę możliwości, szczególnie w wypadkach, które dotyczyły sowieckiej armii i marynarki. Jagoda zahaczył również przez nieostrożność o osobę ulubionego wodza armii sowieckiej, Woroszyłowa. Ba, dotknął nawet Kahanowicza, który jest prawą ręką Stalina. Doszło do tego, że przez pewien czas Kahanowicz obawiał się, że i on znaleźć się może w murach więzienia G. P. U. na Łubiance.

Obawiając się też wielkiego wzburzenia w kraju, wzburzenia największych dygnitarzy sowieckich, Stalin, który odczuwa lepiej od swego otoczenia nastroje mas, postanowił wyzbyć się Jagody. Postanowił tym skwapliwiej, że ze względu na odbywające się właśnie manewry, stolica otoczona była bardzo licznymi oddziałami wojsk, skutkiem czego Woroszyłow był właściwie panem położenia. Nie potrzebował nawet używać bagnetów, bo wystarczyło, że nimi zagroził. Jagoda więc padł ofiarą myśli uratowania, bodaj częściowego, panującego dotąd w Sowietach systemu. Nietylko zresztą Jagoda, ale i inni dygnitarze sowieccy, dotąd wszechpotężni, zostali usunięci na plan bardzo daleki. Dość przypomnieć tutaj nazwiska Rykowa, a zwłaszcza Radka, niewątpliwie najbardziej popularnego i najzdolniejszego publicysty sowieckiego.

Pozornie wydaje się, że ofiarami tych wszystkich posunięć były tylko osoby, których one bezpośrednio dotyczyły. Ten sąd jednak jest błędny. Wprawdzie jest pewnikiem, że tym wszystkim, których usunięto od władzy, nie odrosną już napewno — jak mówi przysłowie — ani pazury, ani dziób, faktem jest jednak, że w ich osobach ugodzono bardzo silnie w dotychczasowy system rządów Stalina. Usunięcie tych właśnie ludzi z widowni jest bardzo ważnym krokiem w wewnętrznej polityce Sowietów i zapowiada posunięcia dalsze, które niewątpliwie w krótkim czasie nastąpią. Bo nastąpić muszą.

Plotki na temat rozmów ze Stalinem

Na temat starcia między Stalinem a Woroszyłowem krążą w Moskwie bardzo liczne plotki. Mówi się, że Woroszyłow poinformował sowieckiego dyktatora o wyraźnie antyżydowskich nastrojach armji, że domagał się usunięcia żydów z czołowych stanowisk w rządzie, bo z armii pousuwano ich oddawna. Natomiast o rozmowie Stalina z Jagodą, jeszcze przed dymisją tego ostatniego, opowiadano, że Stalin dał w niej szefowi GPU bardzo daleko idące pełnomocnictwa w zakresie walki ze spiskowcami—zwolennikami Trockiego. Gdy jednak dowiedział się, że w związku z tymi pełnomocnictwami mogłoby również nastąpić aresztowanie samego Woroszyłowa, zląkł się i nietylko cofnął swe pełnomocnictwa, ale nawet usunął Jagodę ze stanowiska.

Oczywiście, te szczegóły rozmów opierają się jedynie na domysłach i przypuszczeniach. Nie ulega wątpliwości, iż żaden z uczestników rozmów nie podawał ich szczegółów, gdyż sam Stalin jest jednym z najbardziej milczących ludzi na świecie, a Woroszyłow i Jagoda nie mieli żadnego interesu w podawaniu tego, o czym ze Stalinem rozmawiali. Niemniej jednak szczegóły te, które krążą w tutejszych kołach, są bardzo znamienne, ze względu na to, że wiernie oddają panujące wśród decydujących czynników sowieckich nastroje. Niewątpliwie, zaś najbardziej decydującym czynnikiem była oddawna, a jest dziś szczególnie sowiecka armia.



Płk. de la Rocque przywódca rozwiązanej przez rząd „frontu ludowego“ organizacji „Croix de feu“ i założyciel „partii społecznej“ został oskarżony o nielegalną działalność. Na zdjęciu płk. de la Rocque (w środku) w towarzystwie swego adwokata i policjanta przed Pałacem Sprawiedliwości w Paryżu.

Dziwna polityka kartelu drożdżowego

Kartel drożdżowy przyznaje hurtownikom warszawskim rabat w kwocie 4 grosze, natomiast na prowincji kartel stosuje system ulg indywidualnych, co pociąga za sobą różne ceny drożdży.

Przeciw takiej niesprawiewej polityce kartelu protestuje ostatnio kupiectwo w Wielkopolsce.

Bilans Banku Polskiego za I dekadę października

W pierwszej dekadzie października zapas złota powiększył się o 0,2 mil. zł. do 373. milj. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,4 mln. zł. do 16.9 mln. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 6.0 mln. zł. do 834,5 mln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówianych zmian powiększył się o 0.1 mln zł. do 1,047.9 mln zł.

Pokrycie złotem wynosi 32.38%

To jest tak –

Dwie idee

Komunikat urzędowy hiszpańskich wojsk narodowych zapowiedział, że w razie zdobycia Madrytu, zapanuje tam reżim oparty na sprawiedliwości, a ludność stolicy, która pozostała wierna rządowi może liczyć na wspaniałomyślność powstańców.

Jednocześnie anarchiści zapowiedzieli, że w razie upadku stolicy, wszystkie osoby przebywające w więzieniach madryckich, zostaną rozstrzelane, a ważniejsze budynki stolicy będą podpalone, względnie wysadzone w powietrze.

Oba oświadczenia są dla walczących stron bardzo charakterystyczne: ludzie, którzy pragną lepszej Hiszpanii, nie chcą i nie mogliby jej budować na ruinach i potokach krwi. Skrupuły te nie istnieją dla doktrynerów anarchii i komuny.

— Wprost przeciwnie, gdyby skrajni lewicowcy byli naprawdę konsekwentni, to musieliby dążyć do całkowitego zniszczenia całego dorobku ludzkości, by na gołej ziemi nagi i steroryzowany człowiek, uznał ich za jedyne źródło mądrości i zechciał, nie oglądając się na zapomnianą przeszłość, wprząc się do rydwanu ich zbawionej doktyryny.

Podobno okrucieństwa popełniają obie walczące strony. Być może! Ale w armii narodowej sporadyczne wypadki okrucieństw są zjawiskiem patologicznym, sprzecznym z duchem samej Idei, gdy w przeciwnym obozie są one pierwszym przykazaniem: „Trzeba rozpalonym żelazem wypalić przeszłość, aby nie pozostało po niej... nawet wspomnienia“.

Największa tajemnica

Zwykle sprawy obrony państwa traktowane są z największą dyskrecją. Do tajemnic tych dopuszczani są ludzie cieszący się najwyższym zaufaniem. Toczący się obecnie proces z oskarżenia prof. Czochralskiego przeciwko redakcji „Gońca Warszawskiego“ wskazuje na pewne bardzo niepokojące fakty.

Nie dość, że poważną rolę w zakresie gospodarczego przygotowania do wojny odgrywa prof. Czochralski, którego osoba stała się źródłem obecnego procesu, ale okazuje się, że jego zastępcą był konsul luksemburski w Polsce, nie będący ani Polakiem, ani nawet obywatelem polskim. Mamy bardzo dużą sympatię dla Luxemburga. Jesteśmy przekonani, że uczucia konsula luxemburskiego dla Polski są jaknajlepsze. W każdym razie fakt, że w dziedzinie przemysłu wojskowego odgrywają dużą rolę ludzie, których związek z Polską jest bądź co bądź zewnętrzny, musi zwrócić baczną uwagę społeczeństwa polskiego.

Istotne zabezpieczenie

Ogłoszony został komunikat ministerstwa skarbu w sprawie wypłat kuponów z tytułu pożyczki stabilizacyjnej. Jak wiadomo, wypłata kuponów z tytułu tej pożyczki mogła się odbywać według kursów waluty amerykańskiej, holenderskiej i szwajcarskiej, według wyboru posiadacza kuponów. W ten sposób chciano zabezpieczyć interesy posiadaczy pożyczek.

Dziś wszystkie trzy waluty, które służyły za zabezpieczenie pożyczki, zostały zdewaluowane. Mechaniczne zabezpieczenie okazało się fikcją. Stąd jasny wniosek na przyszłość: lepsze od mechanicznych sposobów będzie zabezpieczenie oparte na wierze w przyszłość i potęgę narodu polskiego. To bowiem zabezpieczenie zawieść nie może.



Senatorowie i posłowie oglądają inwestycje w kraju.

Uczciwy kapitalista, zadowolony robotnik

Kto nie pracuje – ten nie je

Dlaczego towary japońskie są nieprawdopodobnie tanie?

Dziwy czytamy o zdolności konkurencyjnej japońskich fabry. Ale prawda o przemyśle japońskim jest dziwniejsza od wszystkiego, co moglibyśmy na podstawie naszych stosunków przypuszczać.

Japonia, jako kraj przemysłowy, zrobiła olbrzymie postępy, zdystansowawszy państwa zachodnie w bardzo wielu dziedzinach. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu włókienniczego, przez co angielski Manchester np. stracił palmę pierwszeństwa na cały świat. Ten Manchester nie może z Japonią współzawodniczyć, gdyż japońskie tkaniny bawełniane są o połowę tańsze od najtańszych angielskich. Na rowery np., pochodzące z Japonii, wszystkie kraje nałożyły bardzo wysokie cła. Mimo to jednak rowery te docierają wszędzie. Chociaż cło na rowery japońskie wynosi w Stanach Zjednoczonych 100 proc. wartości, nawet w bardzo odległym od Japonii New Yorku sprzedają je za połowę ceny amerykańskich.

Urządzenia i maszyny mają najwyżej 20 lat

Jednym z głównych atutów japońskiego przemysłu stanowi okoliczność, że jest to przemysł zupełnie nowy, albowiem olbrzymia większość japońskich fabryk włókienniczych powstała w okresie ostatnich lat 20. Nowoczesność urządzeń, szczególnie w porównaniu z fabrykami angielskimi, które utrzymywane są w sposób wysoce „konserwatywny", stanowi właśnie główną podstawę japońskiej produkcji, może być ona nie tylko znacznie tańsza, lecz i szybsza od europejskiej.

Skoszarowanie robotnic

Inną osobliwością fabryk włókienniczych jest to, że wszystkie niemal robotnice (element żeński wśród zatrudnionych w przemyśle włókienniczym stanowi olbrzymią większość) mieszkają przy fabryce. Każda nowa robotnica zawiera z fabryką umowę na dwa lata. Umowa może być przedłużona na dalszy okres. Gdy jednak wygaśnie, dawna robotnica wraca do swoich na wieś.

Życie robotnicy

Jak wygląda życie w japońskiej fabryce? Weźmy dla przykładu fabrykę zatrudniającą 2000 robotników i mającą 140 tys. wrzecion. Z liczby robotników tylko 200 było mężczyznami. Otrzymują oni płacę tygodniową i mieszkają blisko fabryki razem z rodzinami. Płaca ta wynosi przeciętnie 60 jenów miesięcznie, czyli około 90 zł. Dziewczęta kontraktowane są do każdej fabryki z najbliższych przeważnie okolic, a ich dzienna płaca wynosi 66 senów (sen jest setną częścią jena). Mieszkanie i różne połączone z nim dodatki fabryki dają robotnicom bezpłatnie. Za utrzymanie — posiłki wydawane są trzy razy dziennie zupełnie dostatecznie — każda robotnica płaci 14.5 sena dziennie.

Jak widać, ceny utrzymania są tak nizkie, że robotnikom i robotnicom te minimalne płace wystarczają. Co więcej, wydając tak mało na całodzienne utrzymanie, mogą sobie pozwolić na kupowanie np. różnych przedmiotów z zakresu kosmetyki oraz pism. Przy każdej fabryce znajduje się duża czytelnia, zaopatrzona w powieści i ilustracje. Cieszy się ona powodzeniem.

Fabryka dba o zdrowie robotnic. Co dnia odbywa się 15-minutowa obowiązkowa dla wszystkich gimnastyka. Przy każdej fabryce jest szpital, ale ilość chorych nigdy nie dochodzi do jednego procentu.

Biała lilja

Istnieją też różne organizacje i stowarzyszenia o charakterze kulturalnym. Wśród kobiet szczególnie jest popularna organizacja „białej lilii". Członkinie zobowiązują się wzajemnie do wielkiej karności i obowiązkowości, hasłem bowiem organizacji jest „rozumne spełnianie obowiązków, wzajemna uprzejmość, wierność państwu oraz zjednoczony wysiłek, zmierzający do możliwie najintensywniejszego powiększania do brobytu państwa".

Raz na tydzień w takiej właśnie organizacji odbywają się zebrania i odczyty, podczas których rozważane też bywają różne sentencje z ksiąg Buddy. Oto niektóre z nich: „Kto jest panem swych myśli, może być szczęśliwy nawet wtedy, gdy nic nie posiada... Zawsze budujcie tylko wszystko na własnym umyśle; jest to jedyna rzecz, od której możecie być zależni. Kształćcie ten umysł, gdyż wtedy każda droga jest przed wami otworem... Cieszcie się z życia. Świat stworzony jest po to, abyśmy byli szczęśliwi... Nigdy nie zazdrośćcie innym..."

Rozrywki

Pracuje się w fabryce na dwie zmiany. Cztery dni w miesiącu stanowią obowiązkowy dla wszystkich wypoczynek. Prócz tego w każdej fabryce dwa razy na rok odbywają się wielkie zawody sportowe, raz zaś na rok ogólna majówka. Fabryka organizuje dla robotników koncerty i seanse kinematograficzne, dla dziewcząt zaś od czasu do czasu urządzane są tańce.

Czy robotnice są ze swego życia zadowolone? Patrzą one na pracę w fabrykach zupełnie w taki sam sposób, jak rekruci na służbę w wojsku. Uważają po prostu tę pracę za nieuniknioną przerwę między swym dzieciństwem a późniejszym małżeństwem i macierzyństwem. W każdym razie praca w fabryce jest nieskończenie łatwiejsza, aniżeli trudy, które czekają je po wyjściu za mąż. Jako żony rolników, będą musiały w pocie czoła pracować od świtu do nocy, fakt zaś, że co roku najpewniej dźwigać będą na swych plecach coraz to nowe niemowię, wcale im tej ciężkiej pracy nie ułatwi.

Nie ma synekur

Trzecim wreszcie i nie najmniej ważnym atutem przemysłu japońskiego jest niezmiernie oszczędna administracja przedsiębiorstw i zupełny brak wszelkich synekur w życiu gospodarczym. Ilość tzw. „rekinów", ciągnących olbrzymie zyski bez pracy, jest w Japonii ograniczona do minimum. Bezlitośnie również tępi się to, co u nas nazywa się „kombinatorstwem". Japonia jest bardzo blizka, w przeciwieństwie do państw białego świata, realizacji zasady: „Kto nie pracuje, ten nie je".

Tabelka mądrości zwierząt

Jeden z najlepszych znawców świata zwierzęcego, dyrektor ogrodu zoologicznego w New Yorku, po długoletnich badaniach ułożył następującą listę zwierząt — z punktu widzenia ich mądrości.

1. szympans, 2 — orangutang, 3 — słoń, 4 — goryl, 5 — pies, 6 — bóbr, 7 — koń, 8 — lew morski, 9 — niedźwiedź, 10 — kot.

Dyrektor ten utrzymuje, że nie ma żadnej wątpliwości, iż wyżej stojące małpy patrzą na nas, ludzi, tak, jak my patrzymy na nie. A więc jak na pewnego rodzaju krewnych, z których nie można być dumnymi. A przecie — powiada — zwierzęta widują nas przeważnie w ubraniu.

Polski kościół w Buenos Aires

Przed kilku tygodniami zawiązał się w Buenos Aires Komitet Budowy Kościoła Polskiego. — Inicjatorami są wydawcy „Codz. Niezal. Kuriera Polskiego" i p. J. Panas. Składki zainicjowane przez p. Panasa rosną. Kościół ma wielkie znaczenie nietylko religijne lecz i narodowo-propagandowe, gdyż w Argentynie wciąż jeszcze — „polaco" oznacza żyda-geszefciarza. Niestety projektowi budowy sprzeciwiają się komunizujące pisma w Argentynie „Głos Polski" i „Wolna Polska".

Wesoły kącik

Znajomość geografii



Hallo! Hallo! Niech nam pan powie, gdzie jesteśmy.

Między służącymi

— Słyszała panna Marianna, nasza panienka się „dochtoryzowała"?

— Ano, jak nie miała dobrego przykładu w domu rodzicielskim, to się musiała zmarnować.

Szczerość

— A więc pan pragnie, panie Henryku, zostać moim zięciem?

— Hm... tego nie powiem, proszę pani, ale skoro się już ożenię z córeczką szanownej pani, to będzie musiało tak być.

W szkole

— Znowu się spóźniłeś Karolku!

— A bo ojciec mnie potrzebował panie psorze!

— Jakto? Nie mógł sie kim innym wyręczyć?

— Nie mógł.

— A cóż takiego robił?

— Bił mnie w skórę...

Metamorfoza

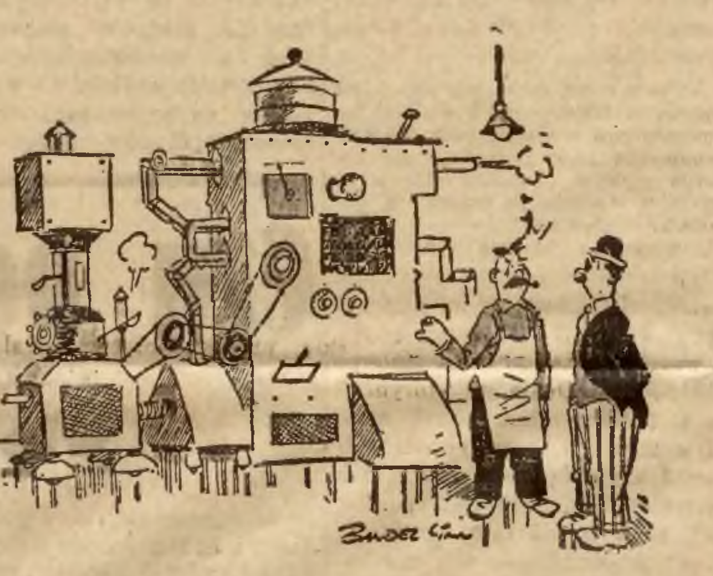
Prof. A. — Co się się stało właściwie z tym studentem Iksem, który w zeszłym roku pracował u kolegi?

Prof. B. (chemik) — Nieborak! Dzielny chłopak! Gdyby tylko nie był taki lekkomyślny przy doświadczeniach chemicznych!... Spojrzyjcie, kolego, na sufit... Widzicie tam plamę? To on!...

Z romansu odcinkowego

„Morderca utkwił nóż w szyi ofiary, zręcznym chwytem przeciągnął go aż do serca i głucho wyszeptał':

Dalszy ciąg nastąpi.



— Dziesięć lat pracowałem nad tą maszyną.
— A co to jest?
— Niezawodna zapalniczka!...

O szkołę polską na kresach wileńskich

Ilość szkół na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie jest o wiele za mała, o przy tym specyficzne warunkii zaludnienia sprawiają, że często dzieci nie mogą korzystać ze zbyt odległych szkół. Kilkadziesiąt szkół powszechnych prowadzonych w województwach Nowogrodzkim i Wileńskim, nie zaspakaja nawet minimalnych potrzeb.

Stosunkowo nie wielka ofiara grupy osób lub jednostki umożliwi prowadzenie szkoły — obronę polskości na kresach.

Gminy dostarczają mieszkania, opału i światła, konieczne jest 100 zł. miesięcznie — na koszt utrzymania szkoły.

Wszelkich informacyj udziela Zarząd P. M. S. w Wilnie. ul. Wileńska 23; konto czekowe P. K. O. Nr. 80630.

„W urzędzie skarbowym dzieje się granda"

Toczący się obecnie w Radomiu proces o nadużycia w tamtejszym urzędzie skarbowym, dostarcza co dzień rewelacyjnych wprost faktów, odsłaniających zdumiewające stosunki, jakie panowały na terenie radomskiej izby skarbowej. Świadkowie stający w procesie oświetlają nie tylko fatalną gospodarkę w radomskim urzędzie skarbowym, lecz także opowiadają o niebywałych wprost metodach egzekwowania należności od płatników, które następnie przywłaszczali sobie oskarżeni. Nic dziwnego, że jeden ze świadków, naczelnik wydziału izby skarbowej w Kielcach, zeznał m. in., iż delegat ministerstwa, który wraz z nim przeprowadzał kontrolę 2-go urzędu skarbowego w Radomiu, otrzymał telefon treści następującej: „Panie inspektorze, dobrze, że pan przyjechał. W drugim urzędzie skarbowym dzieje się granda. Krzysztoforski to złodziej. Załatwcie się wreszcie z tym łobuzem". Te i t. p. kwiatki dowodzą też o nader niskich kwalifikacjach moralnych oskarżonych.

„Kometa Higginsa zbliża się do Ziemi"

Wesoła audycja radiowa

Żywa akcja, doskonałe dialogi, ciekawy pomysł kompozycyjny, niesamowite przygody — oto główne zalety literackie słuchowiska Markowskiego p. t. „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi", które Kameralny Teatr Wyobraźni przekaże z Poznania na wszystkie rozgłośnie w sobotę 17. 10. o godz. 22.30. Słuchowisko reżyseruje Michał Melina, który odtworzy rolę główną. Poza tym wezmą udział: Elżbieta Łabuńska, Ryszard Wasilewski, Stanisław Porzycki i Bolesław Rosłan.



Groby z czasów wojen szwedzkich znaleziono w miejscowości Pleśnia pod Tarnowem. Na zdjęciu jeden z odkrytych grobów.

ABC sportowe

Szpila w próżnię

Najpierw ukazał się komunikat PAT-icznej, że na mistrzostwach lekkoatletycznych w Wilnie stwierdzono nieuprawniony start zawodnika Andrzejewskiego, członka poznańskiej „Warty" w barwach AZS-u oraz start Gburczyka z Sokoła pod nazwiskiem Graczyka. Komunikat ten dał asumpt p. Tadeuszowi Grabowskiemu do napisania w „Kurierze Porannym" artykuliku p. t. „Akademicy poznańscy dopuścili się gminnego oszustwa".

W zakończeniu tego artykuliku, utrzymanego w tonie napastliwym, czytamy dosłownie:

„...wychowanie klubowe w AZS-ie poznańskim bardzo szwankuje. Czyżby to były skutki „pracy politycznej" na terenie AZS-u poznańskiego?

Jak wiadomo — klub ów przoduje w dziedzinie „pracy" politycznej" pośród towrzystw sportowych, troskliwie i pilnie „wychowuje" politycznie swych członków w duchu skrajnie endeckim. Piękne wyniki daje to wychowanie".

Obecnie PAT-iczna wydała drugi komunikat, w którym prostuje poprzednią wiadomość: Andrzejewski nie był wogóle wymieniony na liście zawodników i na mistrzostwach nie startował, zaś Gburczyk rzeczywiście jest wpisany na listę zawodników dodatkowo, po terminie i bez podania przydziału klubowego, jako „Gburczyk — Poznań". Startował więc pod własnym nazwiskiem i nie jako członek AZS-u.

Jak wobec tego wygląda artykulik p. Grabowskiego o „gminnym oszustwie akademików poznańskich". Poco napadać, nie sprawdziwszy poprzednio informacji? Okazja? Wbić szpilkę akademikom wychowanym „w duchu skrajnie endeckim"? Szpila utkwiła w próżni. Trzeba tylko po tem zamieszczać sprostowania.

Niestety, „Kurier Poranny" dotychczas sprostowania, swego napastliwego i nieopartego na prawdzie artykuliku, nie zamieścił. Dlaczego?

Do nędzy i ruiny

doprowadzili całą wieś

Rozrzutna gospodarka „panów dyrektorów"

W 1926 r. gospodarze wsi Szymborze - Turzany na Kujawach, postanowili zawiązać spółkę drenarską, celem przeprowadzenia melioracji. W tym celu zaciągnięto w Banku Rolnym pożyczkę w sumie 600.000 zł., uzyskując dogodne warunki spłat. Funkcje skarbnika, sekretarza i technika spółki powierzono niejakiemu Jasińskiemu z Inowrocławia. Miał on też pieczę nad całością prac melioracyjnych. Do dnia dzisiejszego gospodarze w Szymborku wpłacili około 400.000 zł., z czego jednak nic nie wpłynęło na spłacenie długu w Banku Rolnym. Całą tę sumę bowiem, pochłonęły koszta administracji zarządu spółki. Obecnie więc gospodarze w Szymborku z tytułu swych udziałów w spółce zadłużeni są po 1.200 zł., a więc sumę stanowiącą równowartość ich ziemi. Wszystkie wpłacone pieniądze przepadły wskutek rozrzutnej gospodarki zarządu spółki. O całej tej aferze donosi „Gazeta Kujawska", która pisze, że zagrożona ruiną wieś Szymborze, dzięki wzorowemu postawieniu miejscowych gospodarstw rolnych, była wzorem dla całej okolicy. W tych dniach odbyło się zebranie kilkuset członków w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, na którym postanowiono zwrócić się do właściwych czynników z prośbą o wkroczenie w całą tę aferę i uratowanie kilkuset gospodarstw od grożącej im niechybnie ruiny. Sprawa ta jest przykładem tak bezceremonialnej gospodarki publicznym groszem, prowadzonej przez nieodpowiedzialne jednostki, że powinny nią zainteresować się władze nie tylko administracyjne, ale i sądowe.

Chleb i praca dla Polaków

W powiecie święciańskim daje się odczuć brak sklepów chrześcijańskich, sprzedających różnorodne artykuły — od spożywczych do kosmetycznych.

* * *

W Ignalinie (pow. święciański) potrzebny jest sklep sprzedający wszelkie artykuły handlu detalicznego.

* * *

Widze (pow. święciański) potrzebują sklepu ogólnego.

* * *

W Brackawie (miasto powiatowe) konieczny jest również sklep, mający na składzie różnorodne towary.

* * *

W Oszmianie znajdą zbyt aż trzy takie sklepy ogólne.

* * *

W Święcianach potrzebny jest sklep ogólny; może mieć dość duży obrót dzienny.

* * *

W powiecie Wileńsko - Trockim potrzebne są też sklepy ogólne o możliwie dużej różnorodności posiadanych towarów: Turgiele — potrzebują takiego sklepu, takiż sklep znajdzie zbyt w Wornianach, również Nowo - Wilejka, posiadająca dużą mleczarnię spółdzielczą nie ma jednak sklepu ogólnego. Wreszcie sklepu z rozmaitymi artykułami potrzebuje Podbrodzie.

* * *

Zgłoszenia uprasza się kierować listownie do Związku Polskiego w Poznaniu ul. Pocztowa 27 m. 1 lub osobiście do oddziału Związku Polskiego w Warszawie ul. Krak.-Przedm. 41 m. 6 w godz. 10 — 13, oraz 18 — 20 (z wyjątkiem sobót).

Józef Szigetti i Lovro Mataczic w koncercie radiowym

Józef Szigetti należy dzisiaj do największych i najsławniejszych skrzypków świata. W piątek 16. 10. wystąpi o godz. 20 Józef Szigetti w Filharmonii Warszawskiej. Koncert transmitują rozgłośnie polskie i rozgłośnie jugosłowiańskie: Zagrzeb, Belgrad i Lublana. Artysta wykona koncert skrzypcowy Beethovena z towarzyszeniem orkiestry.

Drugą atrakcją tego wieczoru będzie występ słynnego kapelmistrza jugosłowiańskiego Lovro Mataczicia. Zagraniczny gość dyrygować będzie Symfonię g-moll Mozarta oraz dwa utwory współczesnych kompozytorów: Jugosłowianina J. Gutovacza i Polaka M. Kondrackiego — „Koncert na orkiestrę".

W walce o nowy ład

56 rocznica Towarzystwa Czytelni Ludowych

Poświęcenie lokalu Akademickich Kół T.C.L.

Poznańskie Towarzystwo Czytelni Ludowych jest bratnią organizacją Polskiej Macierzy Szkolnej. Jest ono najstarszą i najpotężniejszą organizacją na terenie województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. Chlubnie zapisane w okresie niewoli swą walką o duszę polską, dziś Towarzystwo to staje do nowych, wielkich zadań. Mianowicie postawiło sobie za cel: radykalną przebudowę Polski, przez wychowanie nowego typu obywatela, w myśl zasad religii katolickiej i idei narodowych za pomocą książki, filmu, świetlicy, teatru ludowego, wykładów i wszystkich innych środków wychowawczych.

T. C. L. jest ruchem bojowym: prowadzi nieubłaganą walkę ze światopoglądem materialistycznym i z wpływami obcymi, szczególnie żydowskimi, w kulturze polskiej.

Obecnie T. C. L. realizuje wspaniały plan stworzenia „walu ochronnego" bibliotek wzdłuż granicy polsko - niemieckiej, by umocnić polskość na kresach zachodnich.

Duszą organizacji i żywym wyrazem idei, do których dąży T. C. L., jest Dyrektor Towarzystwa, ks. dr. Milik.

Młodzież akademicka w szeregach pracy oświatowej

Dnia 1 października, w rocznicę założenia T. C. L., przyjął się zwyczaj, by nie urządzać żadnych akademij, lecz wykazać się jakąś pracą dokonaną, lub zacząć jakąś nową pracę.

W roku bieżącym w 56-tą rocznicę istnienia T. C. L., na plan pierwszy wysunęła się uroczystość rozpoczęcia pracy przez Akademickie Koło T. C. L. i W. S. H. oraz poświęcenie lokalu tych kół.

Po Mszy św. odprawionej przez ks. dr. Milika, uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Koła przy U. P., p. Dusia, w którym scharakteryzował pracę kół jako jedną z form urzeczywistnienia nowego ładu w Polsce, następnie przedstawił wyniki półrocznej pracy Kół, a mianowicie: trzydzieści ośm referatów wygłoszonych przez sekcję odczytową na terenie Poznania i prowincji, zorganizowanie kursu pracy oświatowej dla młodzieży akademickiej, pracę w świetlicy itd.

Po przemówieniu prezesa złożyli życzenia Kołom przedstawiciele Senatu, starszego społeczeństwa, Poznańskich Korporacyj Akademickich, Bratniej Pomocy W. S. H., Samopomocowej Organiz. Stud. Strzelca Akademickiego, którego delegat, życząc Kołom pomyślnego rozwoju, oświadczył, że Strzelec na Uniwersytecie Poznańskim stoi na gruncie tych samych idei co T. C. L. i zalicza się do nieskrystalizowanego jeszcze obozu narodowego, który musi powstać, jako antyteza frontu ludowego.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. dr. Milik, gorąco apelując do młodych, by w imię swych szczytnych haseł rozpoczęli pracę, która musi przybliżyć wielkość Ojczyzny.

Przemówienie na Placu Wolności

Na Placu Wolności zainstalowano megafony, przez które do tłumnie zebranej publiczności, wygłosili przemówienia członkowie Ak. Kół T. C. L.

Jako pierwszy przemawiał p. mgr. Mikołajczyk, prezes Poznańskich Korporacyj Akademickich, wzywając młodą inteligencję i młodzież akademicką, by tłumnie wypełniła szeregi Armii oświatowej i walczyła, aż do pełnego zwycięstwa idei, — której symbolem: Krzyż i Orzeł Biały.

W dalszym ciągu p. Zofia Żurbicka z Zarządu Ak. Koła T. C. L. podkreśliła rolę młodej, wykształconej kobiety w pracy oświatowej na tle powagi bieżącej chwili dziejowej i ideałów młodego pokolenia.

Wreszcie jako ostatni wygłosił przemówienie v-prezes Akad. Koła T. C. L. p. Stefan Golachowski — p. t. „O nowy ład w Polsce".

(Szczep.)

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
16	6—2	16—41
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	7—19	16—29
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	10—39	6—8

Dziś św. Gerarda
Jutro św. Małgorzaty

TEATRY

WIELKI: w czwartek premiera „Strasznego Dworu".
NARODOWY: „Sprawy rodzinne".
NOWY: „Dowód osobisty".
LETNI: „Ćwiartka papieru".
POLSKI: „Klub Pickwicka".
MAŁY: „Ryk bylego lwa".
KAMERALNY: „Matura".
MALICKIEJ: „Profesja pani Warren".
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa Omegi".
OPERETKA przy ul. Karowej: „Wesoła wdówka".

Rozwój Związku Polskiego

Działalność placówki płockiej

W styczniu 1935 r. powstała w Płocku skromna początkowo placówka Związku Polskiego. Dzięki jednak wysiłkom prezesa p. Nowaka i członków organizacji, planowości akcji — po 21 miesiącach pracy Płock zdobył 69 nowych polskich sklepów, warsztatów i składów.

Obecnie płocki oddział Związku Polskiego zamierza założyć cały szereg drobnych wytwórni, któreby dały zatrudnienie i zarobek całym rodzinom.

Wytwórnie te nie wymagają wielkiego kapitału, a dostarczą kupcom cały szereg tanich i potrzebnych artykułów, a więc będą wyrabiane szelki i podwiązki, gietry, rękawiczki, bielizna, paski itp.

Związek Polski w Płocku nie poprzestaje jednak na zakładaniu brakujących polskich placówek, ale prowadzi usilną propagandę, aby społeczeństwo poparło polskie przedsiębiorstwa i walczyło o odżydzanie miast polskich.

Walka o odżydzenie

Zasłużony prezes tej instytucji p. Gustaw Nowak opracował instrukcję p. t. „Metody walki gospodarczej z żydami", w której podaje jak zakładać oddziały Związku Polskiego, jak zakładać placówki gospodarcze i jak prowadzić propagandę.

Między innymi skutecznie stosowanym środkiem jest wysyłanie upomnień osobom popierającym żydów i ogłaszanie czarnych list.

Opracowano nawet specjalny formularz — ułatwiający zestawienie wszystkich placówek polskich i żydowskich, i pozwalający na zorientowanie się — jakiego sklepu najwięcej potrzeba.

Uświadomienie narodowe

Pośród wielu wydawnictw Związku Polskiego zwraca uwagę krótka i zwięzła broszurka opracowana przez p. Nowaka — p. t. „Przyczyny kryzysu i drogi wyjścia w Polsce", w której autor stwierdza, że do najbardziej palących zagadnień należy odżydzenie Polski. Dalej zaś podaje, że do „najważniejszych postanowień, jakich wymaga w Polsce życie gospodarcze należy m. in.: usunięcie żydów z Polski, ograniczenie wyzysku obcego kapitału i karteli — a społeczeństwo powinno „organizować się do twórczych wysiłków".

Sąd oddalił pretensję Państwa

do własności Kościoła

W roku 1865 rząd rosyjski skonfiskował nieruchomość należącą do parafii św. Stanisława w Siedlcach. W budynku tym umieszczono szereg instytucyj prawosławnych, które podczas ewakuacji w 1915 roku musiały Polskę opuścić. Wówczas Komitet Obywatelski przekazał nieruchomość Tow. Opieki nad dziećmi, które umieściło tam ochronkę. Później władze diecezjalne uważając się nadal za właściciela budynku, stan ten zalegalizowały, nakładając jedynie na Towarzystwo warunek prowadzenia ochronki w duchu katolickim.

W 1930 r. zainteresował się nieruchomością Skarb Państwa i za pośrednictwem Prokuratorii Generalnej wystąpił o eksmisję ochronki. Do sprawy przystąpiła również Kuria Biskupia Podlaska której pełnomocnicy adwokaci: Czerwiński i Chrzanowski stwierdzili, że ukaz rosyjski z r. 1865 będący aktem zemsty za wybitny udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu 1863 roku nie może powodować żadnych uprawnień dla Skarbu Państwa Polskiego tym bardziej, że konkordat ze Stolicą Apostolską uznał w tym względzie prawa Kościoła, wyłączając jedynie dobra już będące w posiadaniu Skarbu Państwa.

Zgodnie z tymi wywodami najpierw Sąd Okręgowy w Siedlcach a wczoraj i Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem s. Mrozowskiego oddalił wszelkie pretensje Skarbu Państwa.

RADJO

PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1936.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7,15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.) 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół (dla dzieci st). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Konc. Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. 12.40 „Czy znamy się na drobiu" — pogad — wygł. dr. M. Gutowska. 12.50 Dzien. południowy.

15.00 Wiad. gospod. 15.15 Muzyka ork. (pł.) 15.55 „Jak spędzić święto" 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogad. społeczna. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Konc. rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej". 17.00 „Barcelona" — odczyt — wygł. St. Machniewicz (ze Lwowa). 17,15 Konc. rozrywkowy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Poradnik sportowy" — red. J. Włodarkiewicz. 18.10 Wiad. sport. 18,20 Konc. rekl. 18,45 Progr. na jutro. 18,50 „Przegląd roln. prasy" — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „Józef Siwek" (opow. z ziemi Olkuskiej) J. Waśniewskiego. 19,20 „Z pieśnią po kraju" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski.

20.00 Konc. symf. z Filharm. Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Lovro Natacica i J. Szigeti (skrzypce). Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna. Transmisja do Zagrzebia, Belgradu i Lubiany W. A. Mozart: Symfonia g-moll — wyk. ork. L. v. Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur — wyk. J. Szigeti z tow. ork. M. Kondracki: Koncert na orkiestrę (I wykonanie), P. Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika", Maurice Ravel: La valse — wyk. ork. W przerwie Dzien. wiecz. i Pogad. aktualna. 22,00 „Nowa pisownia" — skecz T. Bujnickiego w oprac. muz. T. Szeligowskiego (z Wilna). 22.45 Muzyka tanecz. z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA 1936.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Marsze (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. prow. I. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert (pł.). 12.40 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzien. południowy.

14.30 „Kasztanowa awantura". Wesoła audycja dla dzieci w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Wiązanki filmowe (pł.). 16.00 „Nasz program" — w oprac. J. Poraskiej. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Humoreski i scherza — w wyk. Ork. A. Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wyk.: Borys Liftman (skrzypce) i Maria Mokrzycka (śpiew). 17.50 „Przegląd wydawn." — prof. H. Mościcki. 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. aktualna. 18.00 Aud. dla Polaków zagran.: „Na straży granic i ducha", oprac. kpt. A. Kowalskiego i por. L. Pągowskiego. 19.30 Konc. rozrywk. Wyk.: Mała Ork. P. R. (z Warszawy) z udz. CHÓRU DANA (z Poznania). 20.30 Nowości literackie omówi J. Lorentowicz. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „W dzień śmierci Chopina" — wyk. J. Turczyński (fortepian). Ballada As-dur op. 47, 4 Mazurki: gis-moll op. 33, H-dur op. 41, As-dur i cis-moll op. 50, 3 walce: As-dur op. 34 Nr. 1, cis-moll i Des-dur op. 64 Nokturn Fis-dur op. 15 Nr. 2, Scherzo h-moll op. 20. 21.45 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. J. Czaplickiego (baryton). **22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi" — groteska w oprac. J. Markowskiego** (z Poznania). 23.00 Muzyka lekka (pł.).

Wspólne libacje strażników z przestępcami

Wesoło było w więzieniu mysłowickim

KATOWICE, 14. 10. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczy się sprawa przeciwko funkcjonariuszom straży więziennej z więzienia w Mysłowicach z b. przodownikiem Stanisławem Książkiem na czele. Dochodzenie ustaliło, że trudnili się oni dostarczaniem więźniom wódki i papierosów i za grzeczność tę brali udział w libacjach. Prócz tego pomagali więźniom w wysyłaniu „grypsów" i pobierali za to wynagrodzenia. Z paczek przesyłanych więźniom przez rodziny wybierali oni część przesyłki, a niejednokrotnie wogóle ich nie doręczali. Zdarzały się również wypadki, że przesyłki dochodziły do rąk uprzywilejowanych więźniów, jakkolwiek nie dla nich były przeznaczone. Więźniowie z Mysłowic doprowadzeni w charakterze świadków, prosili sąd o przeniesienie ich do innego więzienia, gdyż inaczej zostaną pobici przez pozostałych strażników.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy kto składa ofiarę na obronę morską dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia złożonego w dniu 29 VI. 1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów)

—ooo—

Konieczność ujawniania cen

na artykułach pierwszej potrzeby

W ostatnich czasach stwierdzono uchylanie się przedsiębiorstw sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby od ujawniania cen artykułów zarówno na wystawach sklepowych, jak i wewnątrz sklepu, oraz nie wywieszania cenników.

Artykułami powszechnego użytku, podlegającymi ujawnieniu cen, są: ziemiopłody i ich przetwory, wszelkie jarzyny, nabiał i jaja, ryby żywe i wędzone, pomarańcze, cytryny, mięso, wędliny, drób, tłuszcze jadalne, artykuły kolonialne, artykuły odzieżowe i galanteria, artykuły opałowe i oświetleniowe, pasza, skóry, przybory szkolne, oraz artykuły apteczne, budowlane i gospodarstwa domowego.

Wszystkie te artykuły muszą mieć ujawnioną cenę zarówno na towarze, jak i w cenniku, wywieszanym na widocznym miejscu.

Uspołecznienie Wspólnoty Interesów

na martwym punkcie

KATOWICE, 14. 10. Na posiedzeniu komisji dla spraw uspołecznienia przemysłu surowcowego ze specjalnym uwzględnieniem koncernu „Wspólnoty Interesów" referat wygłosił prezes Nadzoru Sądowego tego koncernu p. inż. Kowalski. Jak wynika z przemówienia spółka gestyjna „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze", w której posiadaniu znajduje się portfel akcji „Wspólnoty Interesów" jest skłonna odstąpić pracownikom część tego portfelu. Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja.

Oświadczenie p. inż Kowalskiego **nie uwzględniło wysuniętej przez pracowników „Wspólnoty" tezy „przejęcia pakietu akcji, dającego dostateczny wpływ na gospodarkę i dalsze losy tego koncernu", której respektowanie jest — jak wiadomo — zasadniczym** warunkiem pracowników. Oddanie w ręce pracowników nieznacznej części akcji musi być traktowane jedynie jako manewr, zmierzający do utrudnienia im walki o lepszy byt.

Podwójne morderstwo

przez zabicie i spalenie

W miejscowości Duszno pod Trzemesznem, podczas pożaru stodoły, poniósł śmierć właściciel gospodarstwa, niejaki Andrzej Maciocha. Śledztwo przeprowadzone przez policję wykazało, że Macioch padł ofiarą podwójnego mordu, a mianowicie został najpierw zamordowany, a następnie spalony. Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni policja aresztowała zięcia i syna zmarłego.

Ziemniaki gniją

w Małopolsce

Krakowska Izba Rolnicza otrzymała informacje, że ostatnie deszcze wpłynęły bardzo ujemnie na nie zebrane do tej pory plony. Największe szkody deszcze wyrządziły w ziemniakach, które zaczęły gnić na polach.

Ptactwo arktyczne

na wybrzeżu morskim

Na wybrzeżu morskim, w pobliżu półwyspu helskiego, zauważono pojawienie się ptaków arktycznych. Według Kaszubów, ma to zapowiadać wczesną i ostrą zimę.

Wolą więzienie

niż głód i zimno

W Wilnie zanotowano ostatnio charakterystyczne zjawisko. Mianowicie szereg osób skazanych w drodze administracyjnej na kilka lub kilkanaście dni aresztu, dobrowolnie zgłasza się do władz, prosząc o osadzenie ich w więzieniu. Skwapliwości tej nie można tłumaczyć lojalnością skazanych wobec władz, lecz ciężkimi warunkami życiowymi. Mianowicie ci z pośród skazanych, którzy nie posiadają stałych źródeł dochodu, ani też nie korzystają z zasiłków, chętnie idą do więzienia, gdzie dostają dach nad głową i łyżkę strawy.

Zjazd

akademików polskich na Litwie

KRÓLEWIEC, 14.10. W Kownie odbył się zjazd koleżeński członków zjednoczenia studentów Polaków uniwersytetu Witolda Wielkiego.

Zjazd uchwalił przez aklamację następującą rezolucję: Polska młodzież akademicka w Litwie uważa, że ludność polska na Litwie stanowi nierozerwalną część całego narodu polskiego, którego członkami są wszyscy Polacy na świecie, bez względu na miejsce zamieszkania. W ten sposób pojmowana zasada jedności narodowej winna być drogowskazem we wszystkich naszych poczynaniach i pracach społecznych

—

Wyniki gonitw

z dnia 14 października

Gon. 1. Dyst. 1200 m., nagr. 2400 zł. 1. Deville, ż Gill, 2. Westa (26,50), 3. Morsik (50). Wyc. Elf, wygr. w 1 min. 16,5 s. łatwo o 2,5 dług. Tot. 5,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 2400 m., nagr. 1800 zł. 1. Humor, ż. Nowak i Loda, ż. Pasternak, 3. Desir (8), 4. Korea II (474,5), 5. Ontario (19,5), 6. New-Jork Wygr. w 2 min. 40 s. w walce łeb w łeb. Tot. 19 i 22,50, franc. 15,50 i 19,50 zł.

Gon. 3. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1. En avant, ż Pasternak, 2. Avila (22,5), 3. Krynica (46), 4. Ircha II (568,50), 5. Ingrata (34,5). 6. Norma (20), 7. Wawrzyn (66,5). Wyc. Perzus, Ikaria i Rosa. Wygr. w 1 min. 8,5 sek. łatwo o 4 dł. Tot. 14,50, fr. 6,50, 7,50 i 8 zł.

Gon. 4. Dyst. 1100 m., nagr. 2500 zł. 1. Paiva, ż. Fomienko, 2. Jesień (34). 3. Immediata (41), 4. Panama (26,50), 5. Hamlet II (65), 6. Dix Bona (139), 7. Arkadia (168,50), 8. Ramona (385), Rio Rita pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 9 s. łatwo o 2 dł. Tot. 9, franc. 5,50. 7 i 7,50 zł.

Gon. 5. Dyst. 2100 m., nagr. 2400 zł. 1. Narew, ż. Gill, 2. Bobrujsk (29,50). 3. Golden Flash (28). 4. Grawer (77). Wyc. Babinicz, Dell, Łokietek, Klejnot Bychawski, Mata Hari, Ice i Maczuga. Wygr. w 2 min. 16,5 s. pewnie o krótką szyję. Tot. 6,50, franc. 5,50 i 7,50 zł.

Gon. 6. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1. Bouboule, ż. Gill, 2. Jasna (25), 3. Ivresse (37,5), 4. Algier (23), 5. Sekret (161) Wyc. Cydonia, Repeta, Indus i Elf. Wygr. w 1 min. 9 s. łatwo o 1 dł. Tot. 8,50, franc. 7 i 8 zł.

Gon. 7. Dyst. 1600 m., nagr. 2000 zł. 1. Mirza, ż. Nowak, 2. Czersk (30), 3. Tercja (9,50), 4. Fredo (434,5), 5. Ingola (29), 6. Ellora (31,5) Wyc. Flamand, Garonna II, Ilas, Jarosław, Markietanka i Moutarde. Wygr. w 1 min. 41 s. łatwo o 2 dł. Tot. 45,5, franc. 18 i 17 zł.

Gon. 8. Dyst. 2100 m. nagr. 1600 zł. 1. Saturn, ż. Pasternak. 2. Pirandello (7,50), 3. Kaboga (204,5), 4. Łotr pod zerem, 5. Giovanni (25,5), 6. Incydent (70,5) 7. Nemrod (80), 8. Manfred (196,5), 9. Rodin (138,5) Wygr. w 2 min. 18,5 s. łatwo o 2 dł. Tot. 49,50, franc. 10. 6.50 i 20,50 zł.

Gon. 9. Dyst. 2400 m., nagr. 1400 zł. 1. Kalina II, chł. Zając, 2. Orfeus (21,5), 3. Indolence (23,50), 4. Elipsa (84), 5. Helenka (75,50), 6. Hultaj (43) Wyc. Gawęda, Elegia, Efront, Nankin, Łucznia. Wygr. w 2 min. 40 s. bardzo łatwo o 10 dł. Tot. 10,50, franc. 6,50 i 7,50 zł.

Poważny charakter przybierają

Tarcia w kołach rządowych

wywołane przyśpieszonym tempem reformy rolnej

W kołach politycznych dużo się mówi o różnicy poglądów na zagadnienie parcelacji i reformy rolnej. Jak wiadomo, brały górę dążenia, zmierzające do przyspieszenia parcelacji, czego wyrazem był m. in. dodatkowy wykaz majątków, podlegających przymusowemu wykupowi.

Cała dodatkowa parcelacja miała być jednak przeprowadzana przy zachowaniu pewnych zasad, koniecznych zarówno ze względu na interesy gospodarcze, jak i na wyższe interesy państwowe.

Powstały obecnie różnice zdań na temat, w jakim stopniu zasady te przestrzegane są w polityce agrarnej. Dobór terenów objętych parcelacją, jak również dobór majątków, parcelacji poddanych, budzą w różnych kołach, i to w kołach bardzo poważnych, zastrzeżenia.

Opowiadają, że zastrzeżeniom tym, po wyjaśnieniu sprawy dano ostatnio dość mocny wyraz. Jakie będą dalsze tego następstwa, niewiadomo.

Narady generałów powstańczych

Koncentryczny atak na Madryt

Autonomia dla Marokka

LIZBONA, 14. 10. Donoszą z Toledo, że przygotowania do koncentrycznego ataku na Madryt są w toku na wszystkich odcinkach frontu.

W Avila odbyło się spotkanie generałów Mola, Varela i Saliqueta, którzy omówili szczegóły pochodu na stolicę.

Autonomia Marokka

TANGER, 14. 10. Gen. Queipo de Liano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio w Sewilli w dn. 11 bm., witając delegację wyższych urzędników kalifatu i sułtanatu w Tetuanie oświadczył m. in., iż badany jest projekt nadania strefie hiszpańskiej Marokka pełnej autonomii z zastrzeżeniem dla Hiszpanii prawa interwencji wojskowej dla obrony kraju. Słowa te powtórzone zostały następnie w języku arabskim.

Wszędzie zwycięstwa

SEWILLA, 14. 10. W Asturii kolumny, idące z Galicji uwolniły okolice Oviedo.

Na froncie środkowym wojska gen. Franco przygotowują się do decydującej akcji o zdobycie Madrytu. Sytuacja w Madrycie jest bardzo poważna, zapas środków żywności szybko się zmniejsza. Prasa zdradza przygnębienie ludności.

Na froncie aragońskim kolumna katalońska straciła 160 zabitych i wiele materiału wojennego.

Kombinowane ataki w rejonie Kordoby umożliwiły wczoraj zajęcie rejonu Pennaroya. Na froncie Toledo strącone zostały dwa samoloty rządowe. W Teruel oddział członków falangi rozprószył kolumnę marksistów.

Wczoraj bombardowano Barcelonę.

PARYŻ, 14. 10. Wojska narodowe zajęły miejscowość Penarroya, jeden z najważniejszych ośrodków górniczych na północ od Kordoby. Milicje czerwone, cofając się w popłochu, pozostawiły w rękach powstańców wielkie ilości materiału wojennego.

Ucieczka ministrów

PARYŻ, 14. 10. Rozgłośnia w Xeres donosi, że byli premierzy Giral i Casares Quiroga schronili się na pokład krążownika argentyńskiego „25 de Mayo". Giral stał na czele rządu, który utworzył się po wybuchu powstania i ustąpił we wrześniu miejsca gabinetowi Largo Caballero. Giral pozostał w gabinecie Caballero w charakterze ministra bez teki.

Stan wyjątkowy w Madrycie

MADRYT, 14. 10. Stała delegacja Kortezów, która zebrała się dziś rano, przedłużyła stan wyjątkowy na następnych dni 30.

Nowelizacja przepisów emerytalnych

Zmiana systemu pokrycia i podwyższenie składek

Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt nowelizacji przepisów emerytalnych.

Prawo do emerytury — w myśl projektu — przysługiwać będzie pracownikom państwowym po 15 latach służby bez względu na stan zdrowia.

Najwyższe zaopatrzenie emerytalne w Polsce nie może przekraczać 1000 zł. miesięcznie.

Składki emerytalne będą ustalone w takiej wysokości, aby pokrywały w całości świadczenia, płynące z wykonywania ustawy emerytalnej, co w praktyce oznacza podwyżkę dotychczasowych składek.

Wysokość składek ustali rozporządzenie Rady Ministrów po dokonaniu obliczeń matematycznych. Również Rada Ministrów ustali, jaka część składki emerytalnej przypadnie na pracodawcę (państwo) a jaka na pracowników.

Wysokość składki ma się obracać w granicach nie wyżej 12% poborów.

Projekt noweli utrzymuje postanowienie, że do wysługi emerytalnej zaliczane będą lata spędzone na wyższych studiach w ilości 4 lat. Pracownikom przechodzącym do służby państwowej z innej służby, zaliczane będą do wysługi emerytalnej poprzednie lata pracy, o ile w latach tych płacona była składka emerytalna.

Projektowana zmiana ustawy emerytalnej sprowadza w istniejącym stanie rzeczy zasadniczą zmianę. Mianowicie dotychczas ubezpieczenie emerytalne pracowników państwowych oparte było, przynajmniej w teorii, na zasadzie tak zwanego pokrycia kapitałowego emerytur. Obecnie ubezpieczenie emerytalne pracowników państwowych ma być oparte na zasadzie pokrycia bieżącymi składkami z bieżących świadczeń emerytalnych. Przy tym systemie Państwowy Zakład Emerytalny nie potrzebuje gromadzić kapitałów, z których odsetki miałyby pójść na spłatę emerytur.

Wobec tego kapitały Zakładu Emerytalnego będą obecnie zbędne. Zatym teoretycznie powstaną kapitały możliwe do upłynnienia. W praktyce jednak nie będzie to miało poważniejszych następstw, gdyż zapewne kapitały Zakładu Emerytalnego, ulokowane w różnych instytucjach i resortach państwowych będą skreślone.

Narodowa Wielkopolska

ufundowała eskadrę lotniczą

POZNAŃ, 14. 10. Z inicjatywy wydawnictwa „Kurier Poznański" zebrano w ciągu kilku miesięcy wśród czytelników i przyjaciół tego pisma zgórą 80.000 złotych na zakupienie eskadry samolotów pod nazwą „Chrobry". Samoloty te w liczbie 3-ch zostały zakupione w Warszawie i w dniu dzisiejszym przyleciały, — pilotowane przez fabrycznych pilotów, — na lotnisko w Ławicy. W tych dniach odbędzie się uroczystość ich wręczenia 3 pułkowi lotniczemu.

Zapowiedź zniesienia podatku specjalnego

od pracowników przedsiębiorstw państwowych

P. wicemin. skarbu Świtalski przyjął delegację pracowników umysłowych przemysłu państwowego, która zgłosiła się w sprawie odciążenia podatkiem specjalnym pracowników przedsiębiorstw państwowych i wytwórni wojskowych. P. wiceminister oświadczył, że ministerstwo skarbu zastanawia się nad możliwościami odciążania pracowników przemysłu państwowego od podatku specjalnego przez uzyskanie w przyszłości inną drogą funduszów niezbędnych na pokrycie odpowied. pozycyj budżetowych.

Gdańsk w walce z socjalizmem

Rozwiązanie stronnictwa. 120 aresztowanych

GDAŃSK, 14. 10. Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwo socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

GDAŃSK, 14. 10. W ostatnich czasach władze gdańskie dokonały w sumie około 120 aresztowań członków stronnictwa socjal.

Sowiety domagają się

Kontroli nad Portugalią

Negatywne stanowisko Anglii

LONDYN, 14. 10. Nota sowiecka, która doręczona została lordowi Plymouth w poniedziałek, stwierdza, że większa część broni dla powstańców przybywa przez Portugalię i porty portugalskie, wobec czego — zdaniem rządu sowieckiego — minimalne i bezwzględnie konieczne zarządzenie w celu położenia kresu temu dostarczaniu broni i pogwałceniu układu o nieinterwencji powinno polegać na natychmiastowym ustanowieniu kontroli portów portugalskich. Nota sowiecka domaga się od komitetu wprowadzenia takiej kontroli i proponuje, aby kontrola ta powierzona została flocie brytyjskiej lub flocie francuskiej albo też obu tym flotom.

Odpowiedź Plymoutha stwierdza, że wszystkie te oskarżenia dyskutowane były przez komitet nadzoru nad nieinterwencją i że nota sowiecka nie zawiera żadnych dodatkowych dowodów, że układ zostanie faktycznie naruszony. Plymouth nie uważa, iż byłoby wskazane odbyć posiedzenie komitetu dla przedyskutowania tej sprawy.

Odpowiedź przewodniczącego komitetu stanowi więc negatywne załatwienie propozycji sowieckiej.

A jednak komitet się zbierze

LONDYN, 14. 10. Urzędowo komunikują, że w najbliższych dniach zwołany zostanie komitet, nadzorujący wykonanie układu o neutralności w sprawach hiszpańskich, celem zastanowienia się nad propozycjami sowieckimi, zawierającymi rzekomo konkretne sugestie.

Portugalia stawia warunki

LONDYN, 14. 10. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rząd portugalski oświadczył, że gotów jest zgodzić się na dopuszczenie komisji śledczej na swoje terytorium, o ile równocześnie podobna komisja śledcza dopuszczona zostanie przez rząd madrycki dla zbadania naruszenia zasady nieinterwencji, dokonanych w portach Barcelony, Walencji i Alicante.

Tajemnicza podróż Litwinowa

Był czy nie był w Paryżu?

PARYŻ, 14. 10. Korespondent „Deutsche Allg. Ztg" w Paryżu podaje uwagi na temat pobytu komisarza Litwinowa w stolicy Francji. Charakter ostatniej wizyty stoi w rażącej sprzeczności z dotychczasowymi podróżami p. Litwinowa do Francji. Dyskrecję posunięto tak daleko, **że ambasada sowiecka w Paryżu stwierdziła, że nic wogóle nie wie o obecności p. Litwinowa.** Wobec dysharmonii jaka zaznaczyła się w Genewie między p. Litwinowem a pp. Blumem i Delbosem, podejrzewać można, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych odwiedzić pragnął w stolicy Francji swoich przyjaciół prywatnych, aby poskarżyć się na rezerwę rządu francuskiego i zażądać odpowiedniej presji wewnętrzno-politycznej w celu większego niż w ostatnich tygodniach dostosowania polityki Francji do życzeń Moskwy.

PARYŻ, 14. 10. Nieoczekiwany przyjazd do Paryża i dwudniowy pobyt komisarza Litwinowa powitany został bardzo niechętnymi komentarzami.

„Litwinow przybył do Paryża" — pisze „Matin" — „by siać niepokój między wszystkimi narodami i między samymi Francuzami. Jest to jedyny sposób, jaki mu jeszcze pozostał, by naprawić swoje stosunki osobiste ze Stalinem".

Litwinow w Warszawie

Komisarz spraw zagranicznych p. Litwinow bawił wczoraj w Warszawie przez kilka godzin w przejeździe do Moskwy. Podczas pobytu w Warszawie p. Litwinow odbył rozmowy z ambasadorem sowieckim w Berlinie p. Suricem.

Barykady na rzekach Francji

Strajk pracowników żeglugi

PARYŻ, 14. 10. W strajku francuskiej żeglugi rzecznej nastąpiła w nocy z wtorku na środę poważna zmiana na gorsze. Strajkujący zagrodzili poszczególne drogi wodne dokoła Paryża, jak Sekwanę, Loarę, kanał Ren — Marna, Ren — Saone, powiązanymi ze sobą łodziami frachtowymi, odcinając tym samym wszelki dowóz do Paryża na drogach wodnych.

Unieruchomiono w ten sposób dostawę do Paryża benzyny, nafty oraz częściową dostawę węgla, materiałów budowlanych i innych ważnych produktów. Również cukrownie z północno - wschodniej części kraju mają wielkie trudności w otrzymaniu transportów buraków.

Władze czynią wszelkie wysiłki celem skłonienia strajkujących do usunięcia barykad rzecznych w pobliżu Conflans, gdzie strajkujący wbrew instrukcji policji rzecznej spowodowali niebezpieczny zator rzecznych statków cystern, co powoduje groźne niebezpieczeństwo eksplozji oraz pożarów.

DOUAI, 14. 10. Częściowy strajk robotników żeglugi rzecznej, rozszerzył się obecnie na wszystkich pracowników żeglugi.

Belgia wzmacnia siły obronne

Przedłużenie czasu służby wojskowej

BRUKSELA, 14. 10. Dziś odbyło się pod przewodnictwem króla Leopolda posiedzenie rady ministrów, na którem przyjęto nowy plan dozbrojeniowy.

Plan ten przewiduje poza rozbudową rejonów powodziowych i fortyfikacyj granicznych przedłużenie czasu służby wojskowej.

Czas służby wojskowej w piechocie będzie przedłużony do 12 miesięcy. W wyniku tych zarządzeń stan efektywów wojskowych wzrośnie z 44.500 na 47.000

7 złotych za dolara

przy wypłacie kuponu poż. stabilizacyjnej

Ministerstwo skarbu komunikuje że na skutek zarządzeń ustawowych w sprawie ustroju pieniężnego wydanych w początkach października r. b. w Holandii i Szwajcarii kupon pożyczki stabilizacyjnej z 1921 roku płatny 15-go października r. b. i przedstawiony do inkasa w Polsce będzie płacony według przeciętnego kursu transakcyjnego, notowanego w ostatniej cedule giełdy warszawskiej tej waluty z wymienionych na kuponie, której kurs w stosunku do złotego uległ najmniejszej deprecjacji.

Posiadacze kuponów pożyczki stabilizacyjnej w Polsce otrzymywali równowartość w złotych według najkorzystniejszej dla nich relacji. Po dewaluacji franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego posiadacz kuponu w Polsce będzie otrzymywał równowartość w złotych w dalszym ciągu według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej to znaczy według relacji najbardziej dla niego korzystnej.

W chwili obecnej walutą najmniej zdeprecjonowaną jest jak wiadomo, gulden holenderski. Kupon płatny w dniu 15 października r. b. będzie więc zapłacony według średniego kursu transakcyjnego guldena na giełdzie warszawskiej z dnia poprzedzającego wypłatę kuponu.

Rada główna w Warszawie na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła że z dniem 15 października r. b. wartość kuponu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej obliczana będzie według przeciętnego kursu tranzakcyjnego czeku na Amsterdam. Wyniesie to mniej więcej od 7-miu do 7.5 zł. za dolara. Jednocześnie postanowiono notować 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną z dniem 15-go b. m. w złotych polskich.

Front niemiecko-włoski

w sprawie Locarna

LONDYN, 14. 10. Niemiecki charge d'affaires ks. Bismarck doręczył w Foreign Office notę, która nie stanowi coprawda definitywnej odpowiedzi Niemiec, wysuwa jednak żądania udzielenia pewnych wyjaśnień na podstawie których Niemcy mogłyby dać ostateczną odpowiedź na notę brytyjską w sprawie konferencji lokarneńskiej. Nota niemiecka domagać się ma m. in. wyjaśnienia znaczenia zobowiązań paktu francusko - sowieckiego w stosunku do ewentualnego paktu nowego Locarna.

Poza tym nota niemiecka nalegać ma na to, aby Włochy traktowane były na równi z innymi sygnatariuszami i aby utworzony był jeden wspólny system wzajemnej pomocy zamiast 2-ch rozmaitych.

Nota niemiecka stanowi więc przygotowanie do rozmów, jakie prowadzone być mają w Berlinie w przyszłym tygodniu z okazji wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano.

W oficjalnych kołach brytyjskich dzisiejsza nota niemiecka uważana jest za nowe komplikacje w sprawie konferencji lokarneńskiej.

Min. Antonescu przyjedzie do Warszawy

BIAŁOGRÓD, 14.10. Rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu podczas pobytu w Białogrodzie oświadczył korespondentowi PAT'a, iż min. Beck zaprosił go do Warszawy. Zaproszenie to min. Antonescu przyjął z wielką przyjemnością, zaznaczając, że winien jest Warszawie wizytę. Wizyta min. Antonescu w Warszawie nastąpi w najbliższym czasie.

Skazanie zarządców barów

W głośnym procesie b. współwłaścicieli i zarządców barów „Express" i „Okocim" Kałużnickiego i Sypniewskiego, zapadł wczoraj wyrok, skazujący ich obu na karę jednego roku więzienia, czego połowę pochłonęła amnestia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganka 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.